

DELEGATOM NA KONFERENCJE ZMS OWOCNYCH OBRAD



Dzisiaj odbywa się w naszej hucie konferencja sprawozdawczo-wyborcza największej w kraju fabrycznej organizacji ZMS. W sali teatralnej odświetlonej na tę okazję udekorowanej 96 delegatów dokonywać będzie bilansu dwuletniego działania.

Przypomnijmy: fabryczna organizacja ZMS liczy 5557 członków zrzeszonych w 212 kołach, 23 zarządach wydziałowych i 21 zarządach zakładowych. Co drugi młody człowiek, który nie przekroczył trzydziestki — wzięł na siebie obowiązki wynikające z przynależności do organizacji młodzieżowej.

W młodości siła! Życzymy Wam Koledzy Delegaci — zgodnie z naszym hasłem — pomysłnych obrad!

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

47 (987)

27. XI. — 3. XII. 1975 r.

Cena 50 gr

Uroczyste posiedzenie KSR

Huta im. Lenina wykonała plan 5-letni

„40 dni przed terminem wykonaliśmy zadania pięcioletni” — taki napis witał uczestników uroczystego posiedzenia Konferencji Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina, które odbyło się 25 bm. w sali Teatralnej HIL. Gośćmi posiedzenia byli m. in. I sekretarz KK PZPR Wit Drapich, wiceprzewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zawod. Hutników — Waldemar Dudek, przewodniczący KRZZ Antoni Dąbkowski oraz naczelnik dzielnicy Nowa Huta — Edward Strzeboński.

Konferencję otworzył I sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina Józef Nowotny. Z kolei przedstawiciele wydziałów, które pierwsze wykonały przedterminowo zadania planowe, składali meldunki. Potem zabrali głos dyrektor naczelny HIL dr inż. Czesław Drożdż. Oznajmił on, że Huta im. Lenina wykonała zadania pięcioletni o wartości 133 mld 84,5 mln złotych w dniu 21 listopada. Do końca bież. roku huta da dodatkową produkcję o wartości 3,5 mld złotych. Na ten sukces złożyły się takie czynniki, jak zapał i ofiarność załogi, wprowadzenie postępu technicznego oraz wdrażanie nowych technologii. Tow. Drożdż podkreślił ogromny udział organizacji partyjnej w mobilizowaniu załogi huty do realizacji zadań.

Następnie na podstawie uchwały Rady Państwa z dnia 15 października 12 pracowników huty otrzymało Order Sztandaru Pracy II klasy: Julian Borek, Henryk Drużkowski, Jan Kuk, Stanisław Le-

siński, Jerzy Mikołajczyk, Bogusław Nocuń, Kazimierz Pałczyński, Julian Rabijas, Emil Rejnia, Stanisław Rybak, Wojciech Wróbel. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony Tomasz Bonek. Ponadto Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla m. Krakowa został udekorowany tow. Czesław Drożdż. W imieniu odznaczonych podziękował Bogusław Nocuń.

Gratulacje odznaczonym złożył kolejno tow. Józef Nowotny



Wit Drapich gratuluje odznaczonym.

ny i tow. Wit Drapich. I sekretarz KK PZPR w swoim wystąpieniu podkreślił duże znaczenie Huty im. Lenina w gospodarce naszego kraju. — „Nie może być piękniejszego daru od huty, niż te dodatkowe tysiące ton stali i wyrobów walcowanych, które tak bardzo potrzebne są krajowi” stwierdził. — „Postawa Huty im. Lenina jest godna naśladowania”. Tow. Drapich podkreślił również, że przedtermi-

nowe wykonanie zadań planowych przez naszą hutę jest powodem do satysfakcji całej krakowskiej organizacji partyjnej. Zarówno tow. Nowotny, jak i tow. Drapich złożyli gratulacje żonom hutników które poprzez stworzenie naleytej atmosfery w rodzinach hutniczych również przyczyniły się do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych huty.

RYSZARD DZIESZYŃSKI
Fot. Stanisław GAWLIŃSKI

opinie

Znamy powiedzenie, że młodzież jest przyszłością narodu. Można dodać, że w naszych czasach młodzież, to również tego narodu teraźniejszość.

Któż bowiem jak nie młodzie budowali i budują Polskę Ludową? Nie zawsze wprawdzie przedtem należycie doceniano ich udział. Ale kierownictwo polityczne, które objęło władzę w kraju w grudniu 1970 roku, potrafiło rolę młodzieży w tworzeniu jutra docenić. Co więcej: postawiło na młodych. Mamy teraz coraz więcej młodych w organach przedstawicielskich, we władzach partyjnych, na stanowiskach kierowniczych w każdej dziedzinie naszego życia. I trzeba stwierdzić, że było to poniesienie, które sobie się oplaciło. Młodzi posiadają bowiem nie tylko wiedzę, ale i odwagę w podejmowaniu samodzielnych inicjatyw twórczych.

Młodzi są bowiem z racji swego wieku bardziej śmiały. Czasem sami na skutek tego przegrywają. Ale tylko jednostki. Przeważająca większość mło-

W NIEDZIELNYM STUDIO — MELODIE KTÓRE LUBICIE

Niedziela 30 listopada będzie dla naszej załogi dniem partyjnego czynu. Pracy hutników, która przysporzy krajowi setek tysięcy złotych towarzyszyć będzie — już po raz drugi — nasza Zakładowa Rozgłośnia Na żywo, na gorąco nadawane będą meldunki z różnych odcinków prac, połączone z koncertem ulubionych melodii — dla ludzi przedjazdowego czynu partyjnego.

Zapamiętajcie numer telefonu 44-60! Informujcie Rozgłośnie o przebiegu prac, podawajcie nazwiska wyróżniających się, najbardziej aktywnych ludzi.



Pięcioletka wyższych zarobków

Słyszymy często zdanie, że w Hucie im. Lenina „koko-sów już się nie robi” i tym niektórym tłumaczą fakt niedawnej jeszcze fluktuacji kadr. Jak sprawa zarobków wyglądała naprawdę w mijającej pięcioletce, informuje nas dyrektor pracy i płacy HIL, inż. mgr JULIAN OLSZOWSKI, człowiek najbardziej w tej kwestii kompetentny.



Piecach różnią się jednak znacznie od tych, jakie mają załogi w wielu wydziałach pomocniczych. Jak zresztą wynika z danych, również pracownicy mniejszych wydziałów, nie dających bezpośrednio produkcji, chociaż w organizmie huty oczywiście również bardzo potrzebnych, także w niemającym stopniu partyjny opowiadali w podwyżce płac.

— Chciałbym dodać na zakończenie, że nasza polityka płacowa bardzo korzystnie wpłynęła na zahamowanie fluktuacji kadr. Proszę spojrzeć na te wykresy, widać wyraźnie, że w tej chwili stabilizacja załogi jest już bliska ideału. Może nieco przesadzam, niemniej jednak różnica jest ogromna...

— Dziękuję za ciekawe informacje. Oby wnioski z naszych rozmów były zawsze tak optymistyczne!

Rozmawiała:
DANUTA RYBARCZYK

— Może zaczniemy od tego, o ile wzrosły płace w ostatnich latach w naszej hucie...

— Mijająca pięcioletka charakteryzowała się znaczną dynamiką wzrostu płac. Wystarczy powiedzieć, że średnia płaca w HIL wzrosła z 3180 zł w roku 1970 do 4963 w roku 1975, czyli przeciętnie o 1783 zł, co równa się 56,1 proc. wzrostu. Największy przyrost jednak notujemy w latach 1974—75.

— A jak się to kształtuje w poszczególnych grupach pracowników?

— Zyskali absolutnie wszyscy pracownicy Huty im. Lenina. Oczywiście nie w tym samym stopniu. Na przykład pracownicy fizyczni otrzymali 71,3 proc. podwyżki płac, w tym grupa przemysłowa — 63,8 proc. Jest to najwyższy przyrost płac w hucie. Zarobki pracowników umysłowych wzrosły przeciętnie o 35,1 proc., ale pracowników administracyjnych — stosunkowo mniej przedtem zarabiających — o 48,1 proc.

— Dynamika wzrostu płac jest rzeczywiście imponująca. Może Pan Dyrektor poinformuje Czytelników „Głosu”, jak ten wzrost

kształtował się w rozbięciu na poszczególne jednostki huty?

— Rozróżnić należy trzy grupy wydziałów o różnej dynamice wzrostu płac. Pierwszą grupę stanowią: Zakład Koksochemiczny, Surowcowy, Stalowni-czy i Transportu Kolejowego. Bezwzględny przyrost płac w tych zakładach wyniósł w pięcioletce od 2260 do 2600 zł na jednego robotnika co się równa 76—79 proc. Drugą grupę stanowią wydziały remontowe, w których robotnicy zyskali od 1650 do 2000 zł miesięcznie, czyli od 63 do 67 proc. Natomiast pozostałe jednostki — wydziały pomocnicze i walcownie otrzymały podwyżkę w granicach 50—60 proc. Mam na myśli jedynie pracowników fizycznych.

— Wynika z tego, że załoga naszej huty nie powinna uskarżać się na niskie zarobki, chociaż... istnieją jeszcze pewne dysproporcje między zarobkami w wydziałach podstawowych a uposażeniami w wydziałach pomocniczych...

— Z pewnością. Nie są to jednak zbyt wielkie różnice, a trzeba brać pod uwagę fakt, że warunki pracy w ZK czy w Stalowni, względnie na Wielkich

dych udowadnia, że dorosła do wykonywania powierzonych sobie, często bardzo odpowiedzialnych zadań.

Młodzież dojrzewa w naszych czasach szybko, szybciej niż kiedykolwiek. Sprzyja temu burzliwy rozwój naszego kraju, zachodzące w nim przemiany

„Młodości,
ty nad
poziomy...”

społeczne i gospodarcze. Ta przyspieszona dojrzałość sprawia, że obecne pokolenie młodych potrafi realizować wielkie cele społeczne, jakie stawia przed narodem Partia

A jaka jest młodzież pracująca w naszym kombinacie? Stanowi ona znaczny procent załogi. Młodzi pracują na różnych stanowiskach, w tym także na kierowniczych. Mają na ogół dobrą o-

pinę, choć tu i ówdzie słyszy się utyskiwania starszych pracowników, na to, że „młodzi mają lewe ręce do roboty”. Rzeczywiście trafi się czasem bumelant, czy obibok, chociaż młodzi bynajmniej nie mają na to monopolu. W swej przeważającej większości, zwłaszcza członkowie ZMS są pracowici i ofiarni. Świadczą o tym liczne czyny produkcyjne i społeczne, które podejmują, a także szeroki i cenny udział młodych racjonalizatorów w Turniejach Młodych Mistrzów Techniki czy Młodych Mistrzów Gospodarności.

Młodym hutnikom są bliskie ideały Partii i sprawy całego narodu. Przekonaliśmy się o tym choćby na przedjazdowych konferencjach partyjnych, na których młodzież wniosła duży wkład w dyskusje, wysuwając szereg wniosków i postulatów, dotyczących poprawy wydajności i jakości pracy, oraz warunków życia ludzi pracujących w hucie.

Dlatego też witając XI Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą ZMS Huty im. Lenina życzymy uczestnikom, aby dotychczasowy dorobek pomnażali, a propozycje w dyskusji przedjazdowej przekuli w konkretny program działania. (RYDZ)



PRZEDZJAZDOWE ROZMOWY

Dorobek ostatnich lat
Potrzeby najbliższej przyszłości

STANISŁAW ŚWIDA — I sekretarz POP Walcowni Wstępne prace w HIL od 1955 roku czyli od samego początku istnienia wydziału. Pracuje tu jako I operator urządzeń walcowniczych. W skład jego POP wchodzi 143 towarzyszy.

— Nasz wydział należy do jednego z najcięższych w hucie. Dokonuje się tu wstępne go walcowania wsadu dla potrzeb Walcowni Drobnej Druktu i Taśm oraz potrzeb starego hutnictwa. Warunki pracy nigdy nie były tu łatwe. Dzięki jednak zabiegom modernizacyjnym naszego wydziału udało się trochę spraw złatwić. I tak np. wybudowane zostały pomieszczenia aklimatyzacyjne dla pracujących przy obudzie nożyc zgniatacza. Wybudowane zostały tak-

że kabiny dźwiękochłonne jak i aklimatyzowane kabiny dźwiękochłonne. Aklimatyzowane zostały kabiny pieców węglanych. Wprowadzone zostały na stanowiskach pracy lodówki. Zastosowane zostały szyby promienioochłonne itp.

— Oczywiście nie jest to dużo w stosunku do istniejących potrzeb. Niezbędne wydaje się wybudowanie V chłodni mającej na celu poprawę warunków pracy służb utrzymania ruchu jak i zmniejszenie wybraków oraz wzrost przepustowości chłodni w oddziale wykańczalni WCK.

— Konieczny staje się zakup i zabudowa co najmniej pięciu wysokoprężnych klimatyzatorów dla suwnic kleszczowych.

— Konieczna jest rozbudowa stanowisk czyszczenia wsadu dla walcowni taśm lub za-



kupu maszyn do ogniowego czyszczenia, bo tylko w taki sposób można wyeliminować ciężką pracę ludzi.

— Przydatyby się także stółka z prawdziwego zdarzenia, istnieje też paląca potrzeba uruchomienia kiosku spożywczego.

krotnie porządkowali teren z gruzu i pomagali w pracach renowacyjnych w nowo budującym się Konsulacie Radzieckim przy ul. Westerplatte w Krakowie.

Obecnie przeprowadzono już szereg prac porządkowych i nadal będą wykonywane prace wokół zalewu i szkoły. Wszystkie zobowiązania i czynności społeczne są realizowane dla uczczenia VII Zjazdu PZPR a ich wartość będzie się zamykała kwotą 150 tys. złotych.

KAZIMIERZ RAJCA

Padają też propozycje pod adresem naszej gazety. Natasa Woźnica wnioskuje wprowadzenie na łamy „Głosu” poradnictwa lekarskiego — jak wypozywać, jak się odżywiać, jak chronić własne zdrowie. Informuje również o realizacji czynu społecznego przez mieszkanki hoteli — nr 22, 23, 24, 25, 16. Zasadziły one 700 krzewów róż i 100 drzew modrzewiowych.

Na pytania i propozycje odpowiadają: dyrektor naczelny Czesław Drożdż i I sekretarz KF Józef Nowotny. Wyjaśniają sprawy placowe, przedstawiają zamierzenia najbliższych lat budownictwa mieszkaniowego, informują o programie ochrony środowiska człowieka. Tow. Nowotny zapowiada przy okazji spotkanie po VII Zjeździe Partii.

(R)

Współpraca hutny z gminami wiejskimi

W dniu 25 bm. odbyła się w Hucie im. Lenina narada sekretarzy Komitetów Zakładowych Partii i przewodniczących zespołów współpracy z gminami z udziałem sekretarzy Komitetów Gminnych. Jej tematem było omówienie dotychczasowych form współpracy Huty im. Lenina z podopiecznymi gminami wiejskimi i szczególnie zadań w okresie poprzedzającym VII Zjazd Partii.

Jak wynika z wystąpień dyskusantów na naradzie — tow. Mariana Bachana, Szczepana Patoly, Mieczysława Siwka, Tadeusza Niecia, Wita Zębali, Kazimierza Serugi, Stanisława Guzika oraz uczestniczącego w naradzie zast. kierownika Wydz. Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR Edwarda Gretscheła — współpraca hutny z podopiecznymi gminami ma wieloletnią tradycję i układa się bardzo owocnie.

Jakie są formy tej współpracy i w jakich dziedzinach pomoc hutny przynosi najlepsze efekty? Pomagają hutnicy przede wszystkim w pracy ideowo-wychowawczej i oświatowej, organizują w podopiecznych gminach lektoriaty, szkolenia, odczyty. Przystąpili też ostatnio do zakładania i urządzania w gminach ośrodków pracy ideowo-wychowawczej. Słowem wnoszą duży i bardzo konkretny wkład pracy w rozwijanie pracy politycznej oraz w umacnianie nowej administracji terenowej.

Na tym nie koniec. Bardzo dobre efekty daje też pomoc i współpraca w dziedzinie kulturalnej. Organizują więc zespoły z hutny koncerty zespołów artystycznych, konkursy czytelnicze, imprezy rozrywkowe. Pomagają w rozwijaniu sportu wiejskiego, zapraszają chłopów do zwiedzania hutny i Krakowa, oferując przy tym autobus.

Duże są również osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej. Występujący na naradzie przedstawiciele gmin wiejskich przekazywali hutnikom serdeczne podziękowania za pomoc okazaną przy budowie domów ludowych, amfiteatrów i estrad oraz boisk sportowych.

Program współpracy hutny z gminami realizowany jest w pełni, a jego efekty dobrze świadczą o zaangażowanych w łączności miasta ze wsią — ekipach Hutny im. Lenina.

Uczestnicy narady, którą prowadził sekretarz KF PZPR HIL Józef Wegiel, zwiedzili następnie kombinat oraz zapoznali się z ekspozycją hutniczego muzeum czynu zbrojnego ZBoWiD. (jd)

Wspólnym wysiłkiem

Dzień 12 listopada br. stał się ważną datą dla towarzyszy służby utrzymania ruchu Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego Hutny im. Lenina.

Dwie dotychczas samodzielnie działające oddziałowe organizacje partyjne wymienionych jednostek połączono w jedną — tworząc największą w kombinacie POP elektryków, mechaników i energetyków. Nowo powstała organizacja liczy 124 członków i 8 kandydatów partii.

Wcześniejsze scalenie dwóch wydziałów W-3 i W-1, mających podobny profil produkcyjny dla hutny nie mógł być obojętny dla ludzi, których praca ma poważne znaczenie w rytmicznym i planowym

wykonywaniu zadań w hucie. Właściwa konserwacja skomplikowanej aparatury sterowniczej, tokarni, obrabiarek frezerek musi być dziś oparta nie tylko o wzorową wiedzę fachową, ale i o właściwą postawę polityczną. Mówili o tych sprawach przedstawiciele warsztatu konstrukcyjno-mechanicznego. Ich dotychczasowe doświadczenie zdobyte na precyzyjnych agregatach przyda się bardzo dla mającej następować etapami modernizacji Odlewni Zeliwa i Staliwa.

Po połączeniu wspomnianych organizacji nastąpi większa niż dotychczas działalność społeczno-polityczna wśród towarzyszy. Stałe kontakty u-



trzymywane przez mechaników i odlewników z gminą Wierzbno, tak bardzo chwalebne przez jej mieszkańców, stanowiąc prawdziwym gospodarskim patronatem, potrzebnym rolnikom w ich pracy. Zwiększy się zapewne także materiałna pomoc świadczona przez odlewników dla żłobka w os. Szkolnym.

I sekretarzem nowo powstałej organizacji partyjnej został Stanisław Słowiński. II sekretarzem Marian Dziubak zaś sekretarzem propagandy Tadeusz Nowak.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

MÓWIA Delegaci na VII ZJAZD Dzielnicy NOWA HUTA

Mgr inż. EDWARD BARSZCZ — dyrektor naczelny ZBP „Budostal”



O dyrektorze naczelnym „Budostalu” mówią, że jest pionierem budowy Hutny im. Lenina. Pracuje tu bowiem z górą 20 lat kierując przede wszystkim wznoszeniem wydziałów walcowniczych. A od 1. I. 1974 roku — kieruje całokształtem działalności Zjednoczenia budującego już nie tylko kombinat, ale Hutę „Katowice”, ponadto szereg innych obiektów.

Mgr inż. Edward Barszcz posiada bardzo ciekawy życiorys, pisany walką i pracą. Za okupacji był partyzantem BCH, walczył w słynnym zgrupowaniu „Ośki” w okolicach Iłży. Po wojnie pracował w budownictwie, a w 1951 roku ukończył studia na Politechnice Krakowskiej. Przed objęciem pracy w kombinacie był zatrudniony w Przedz. Robót Drogowych jako gł. inżynier, kierownik robót.

W Hucie im. Lenina, przy budowie tego kombinatu metalurgicznego, pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji, awansując aż do najwyższego stanowiska w Zjednoczeniu.

Dyrektor Edward Barszcz wiele czasu i serca poświęcał w swym życiu działalności polityczno-społecznej. Był aktywnym działaczem „Wici” i Stronnictwa Ludowego, działaczem ZMP. Członkiem Partii jest od 1955 roku. Przewodniczy Komisji Budownictwa Krakowskiego Komitetu Partii, działa aktywnie na terenie miasta i dzielnicy Nowa Huta.

— Ilość budowanych przez nas mieszkań, szkół, szpitali, budynków przeznaczonych dla nauki, sportu i turystyki oraz obiektów komunalnych, jest niewystarczająca. Ważnym czynnikiem umo-

żliwiającym realizację programu inwestycyjnego jest rozwój zdolności wykonawczych przedsiębiorstw budowlano-montażowych, przedsiębiorstw i zakładów produkcji materiałów budowlanych oraz biur projektowych — stanowiących zaplecze techniczne i bazę wykonawczą tego programu. Komisja Budownictwa działająca przy naszym Komitecie Partii zajęła się wszystkimi tymi problemami. Stwierdziłmy, że mimo iż w ostatnim okresie dużo zrobiliśmy dla poprawy zaplecza budowlanego, np. zbudowaliśmy dwie fabryki domów na terenie Krakowa, to jednak ciągle jeszcze budownictwo krakowskie jest niedoinwestowane. Przedsiębiorstwa budowlane nadal mają słabe zaplecze techniczne, odczuwają braki sprzętowe, mają słabą bazę socjalną i hotelową dla swych załóg — mimo, że na tym ostatnim odcinku sytuacja ulega radykalnej poprawie. Ciągłe jeszcze naszą „piętą Achillesową” jest transport i jego techniczne zaplecze.

Wiele obiecujemy sobie po bliższej współpracy z Politechniką Krakowską, Akademią Górniczo-Hutniczą, Akademią Ekonomiczną, Akademią Rolniczą i innymi uczelniami Krakowa.

go, pełnego poświęcenia społecznika. Odpowiedzialne stanowisko zawodowe brygadzysty elektryka, oraz funkcje: I sekretarza OOP, członka egzekutywy Komitetu Zakładowego, członka egzekutywy Komitetu Dzielnicowego i Komitetu Krakowskiego, zmuszają go do racjonalnego gospodarowania czasem.

Związany z przedsiębiorstwem „Elektromontaż” od 1951 roku, doskonale orientuje się w sprawach produkcyjnych swego zakładu, zna dobrze problemy załogi. Na Konferencji Krakowskiej został wybrany delegatem na VII Zjazd PZPR.

— Jako robotnik brygadzysta oraz jako sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej, zdaje sobie doskonale sprawę z roli i znaczenia grupy partyjnej w zakładzie pracy — mówi Z. Ruskowski. — Praca grup partyjnych była tematem wytycznych na VII

Zjazd PZPR. Zgodnie z wytycznymi, mamy dbać o wyższą jakość pracy, walczyć z tym wszystkim co hamuje postęp i niweczy nasz wysiłek. Zobowiązujemy do nas do właściwego rozumienia słowa odpowiedzialności.

— Odpowiedzialność za źle wykonaną pracę powinna obciążać zarówno pracownika niewykwalifikowanego, jak też całe zespoły kwalifikowanych specjalistów. Opierając się na słowach tow. Gierka, który powiedział, że nie można podnieść wydajności pracy ofiarnością i dyscypliną w warunkach występującego bałaganu, nieudolności i braku odpowiedzialności, powinniśmy dążyć do tego, by hasło wytycznych na VII Zjazd Partii, mówiące o podniesieniu kultury i jakości pracy — weszło na stałe do praktyki życia codziennego. Musimy wypowiedzieć zdecydowaną walkę wszelkiej złej robotnicy oraz przejawom braku odpowiedzialności.

ZDZISŁAW RUSZKOWSKI — brygadzysta „Elektromontażu”

ZDZISŁAW RUSZKOWSKI łączy w sobie cechy świetnego fachowca i zaangażowane-

FELIKS BANAS — elektryk „Budostalu”



19-tyściennej załogi Zjednoczenia „BUDOSTAL” i 1200 członków partii reprezentować będzie na VII Zjeździe FELIKS BANAS. Należy on do grona najstarszych stażem i najbardziej doświadczonych pracowników: uczestniczył

w budowie wszystkich ważniejszych kompleksów naszego kombinatu.

Elektryk z zawodu, zatrudniony obecnie w PBP „BUDOSTAL-1” dał się poznać jako doskonały fachowiec, organizator i inicjator wielu czynów społecznych oraz współzawodnictwa międzybrygadowego.

— Chciałbym stwierdzić — iż na VII Zjazd Partii idziemy z obrymym dorobkiem. W ciągu ostatnich 5 lat zrobiliśmy bardzo dużo. Nasze Zjednoczenie przekazało obiekty o wartości 14.500 mln zł w produkcji globalnej. Głównym placem budowy była Huta im. Lenina, obecnie huta „Katowice”.

— Staramy się budować jak najszybciej, jak najlepiej i osiągnąć coraz to lepsze rezultaty. Warto podkreślić, iż wiele naszych osiągnięć było wynikiem inspiracji ze strony organizacji partyjnej.

— Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że zadania, sta-

wiane przed Zjednoczeniem stale wzrastają. Łączy się to z koniecznością zatrudnienia nowych pracowników, z lepszą organizacją i wydajnością pracy. Do wykonania tych zadań potrzebne są też nowoczesne zaplecze, sprzęt i transport. W tej dziedzinie wiele jest jeszcze do zrobienia.

— Moim zdaniem — i nie tylko — w dalszym ciągu brakuje przywiązań do zawodu budowlanego, w związku z czym konieczne jest podwyższenie jego rangi.

— Ponieważ jest to zawód bardzo ciężki warto by się zastanowić nad skróceniem wieku emerytalnego, wprowadzeniem dodatku za wysługę lat oraz przyznaniem karty budowlanego, tak jak to jest w hutnictwie.

— Złatwienie tych problemów z pewnością zmniejszyłoby fluktuację wśród załogi, zwiększyło zainteresowanie naszym zawodem, a w efekcie przyczyniłoby się do jeszcze lepszego wykonywania naszych zadań. (b)

W CZYNIE PRZEDZJAZDOWYM



Pracownicy Hutny im. Lenina zrzeszeni w 17 zakładowych i wydziałowych kołach ZBoWiD postanowili w czynie społecznym przepracować łącznie 4500 godzin przy nadbudowie i rozszerzeniu Muzeum Czynu Zbrojnego — sukcesywnie aż do zakończenia budowy.

W Zespole Szkół Mechanicz-

nych nr 3 w Nowej Hucie harcerze, młodzież szkolna i grono pedagogiczne podjęli zobowiązanie przepracowania w czynie społecznym jednej niedzieli w warsztacie szkolnym. Dodatkowa produkcja z tego tytułu wyniesie około 25.000 zł.

Ponadto harcerze Szczepu im. K. K. Baczyńskiego kilka-

Na kobiecym forum

Zawirowała barwami ogromna sala. Rzadko kobiety panują tak niepodzielnie na zebraniach zakładowych i konferencyjnych. Przybyły tym razem licznie, niektóre prosto od fryzjera, ładnie uczesane, estetycznie ubrane. Chociaż to już godzina popołudniowa i większość ma poza sobą 8 godzin ciężkiej pracy, a w oczach czai się zmęczenie, zainteresowanie jest wyraźne. Sekretarz Rady Zakładowej mgr inż. Barbara Krupa otwiera zebranie: wita koleżanki i gości którymi są delegatki na VII Zjazd Partii: Stanisław Bień, Ryszard Demoń, Czesław Drożdż, Jerzy Mroczek, Józef Nowotny i Władysław Pietras.

Tematyka dyskusji na spotkaniu kobiet z delegatkami jest różnorodna. Okazuje się, że nie ma spraw obojętnych kobiecie. Panie interesują się każdą dziedziną życia, zarówno problemy społeczne, jak i techniczne nie są im obce. Podkreślają w swoich wystąpieniach dorobek ostatnich lat — dłuższe urlopy macierzyńskie, awans zawodowy

kobiet, coraz większy zakres pomocy państwa w wychowaniu dzieci... Ale też z rozgumą analizują przyczyny szeregu trudności codziennych będących konsekwencją niedowładu handlu, niedostatecznego zaopatrzenia rynku w artykuły gospodarstwa domowego. Mówią o warunkach pracy w kombinacie i adaptacji młodych w hucie i środowisku w miejscu zamieszkania.

Na trybunie zajmują miejsca panie — Pietrzyk, Kurowska, Sobczyk, Ożańska, Szurdyga, Zwolińska i inne. Wszystkie wypowiedzi są konkretne, odznaczają się troską o harmonijny rozwój hutny wraz z zapleczem socjalnym i troską o wychowanie dzieci.

„CZŁOWIEK, ŚWIAT POLITYKA”

IX Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka” akcentuje dobitnie Klub MPiK w Nowej Hucie. Wspólnie ze swym sąsiadem Księgarnią „Domu Książki” zorganizowana bogata wystawa eksponuje książki społeczno-polityczne w następujących dziedzinach: dzieła klasyków marksizmu leninizmu, zagadnienia ideologii marksistowskiej, problemy Polski Ludowej, problemy międzynarodowe, pedagogika społeczna, socjologia, ekonomia, literatura historyczna.

Dekada „Człowiek — Świat — Polityka” przebiega w okresie wzmocnionej kampanii politycznej poprzedzającej VII Zjazd PZPR, dlatego też problematyka zjazdowa szczególnie wybijła się w prelekcjach i spotkaniach jakie odbywają się przy wystawie. Zapraszając do udziału w nich przypominamy, że kolejna prelekcja w Klubie odbędzie się dnia 29 listopada o godz. 18 nt. „Książka społeczno-polityczna komentarem współczesności” — kier. wygłosił red. Olgierd Jędrzejczyk, a dnia 2 grudnia o godz. 18 będziemy mogli uczestniczyć w spotkaniu z Władysławem Machajkiem, delegatem na VII Zjazd. Spotkanie prowadzi będzie red. Krystyna Szlaga.

OJCZYŹNIE - SOBIE



MUSIMY LEPIJ ZŻYĆ SIĘ Z SOBĄ

JÓZEF HOJDA — elektryk utrzymania ruchu w Stalowni Martenowskiej, wiceprzewodniczący ZZ ZMS:

— Chciałbym na naszej konferencji poruszyć sprawę może nie najważniejszą, ale jakże istotną dla naszej wewnętrznej spójności organizacji. Mam tu na myśli całe wewnętrzne życie kulturalne, oświatowe i turystyczne w ZMS.

— Niestety, spotykamy się głównie na zebraniach czy innych naradach. To jednak nie wystarczy, ażeby młodzi ludzie, członkowie organizacji mogli się żyć z sobą, poznać i mieć lepszą platformę do prowadzenia dyskusji na ważne dla siebie i zakładu problemy. Nie spotykamy się także jako członkowie organizacji poza zakładem pracy. A przecież można by organizować różne spotkania, wieczorki, nawet wspólnie z rodzinami. Wprawdzie nie mamy swojego domu hutnika, ale przecież jest Zakładowy Dom Kultury, choć skromny w pomieszczeniu, to przecież możliwy do wykorzystania.

— Jako ZMS organizujemy czasami jakieś turystyczne wypadki poza Kraków, także i dla młodzieży nie będącej członkami naszej organizacji. Jest to dobra forma nawiązania koleżeńskich więzi. Niestety, na przeszkodzie stoi brak taboru samochodowego. I to jest dość trudny problem do rozwiązania.

WIEDZY nigdy nie za wiele. 5 zakładowych szkół aktywno, 62 zespoły szkoleniowe i 3226 słuchaczy, którzy rokrocznie zdobywają nowe wiadomości.

MÓJ GŁOS: W SPRAWIE SZKOLENIA

STANISŁAW LENTOCHA — elektryk elektroniki w Wydz. W-80, członek plenum Zarządu Zakładowego ZMS w Płoniu TE. Od 9 lat w HIL:

— Ponieważ w większości dotychczas zajmowałem się sprawami szkolenia, o tym właśnie chciałem mówić na Konferencji. Uważam, że prawidłowa działalność szkoleniowa musi przychodzić z dużą pomocą aktywowi, przede wszystkim — podstawowego szczebla. Funkcje sprawują najczęściej ludzie nie mający dużego stażu organizacyjnego ani doświadczenia w działalności społecznej. Dlatego niejednokrotnie zebrań ZMS powiewa trochę nudą, bo wtem aktywność nie zawsze potrafi należycie zebrań przygotować i ciekawie je przeprowadzić.

— W szkoleniu aktywu podstawę — moim zdaniem — powinny stanowić spotkania z socjologami oraz ludźmi, którzy w swojej pracy organizacyjnej odnieśli poważniejsze sukcesy.

— Ogromnie ważne jest, aby ludzie wytypowani do prowadzenia szkolenia posiadali umiejętność mówienia zwięźle, konkretnie i ciekawie.

— Chciałbym też bardzo abyśmy na Konferencji naszej zastanowili się nad lepszymi formami rozbudzania zainteresowania młodzieży problematyką polityczną. W tym celu proponuję raz lub dwa razy w roku — niezależnie od Turnieju Wiedzy Politycznej — przeprowadzać tylko na szczeblu kół wydziałowych quizy na aktualne tematy polityczne. Dobrze byłoby zwycięzców tych minikonkursów wyróżniać nagrodami książkowymi.

NAJLEPSI — do partii. Czerwone legitymacje wręczono 398 ZMS-owcom, których rekomendowała młodzieżowa organizacja.

PIERWSZE KROKI W PRACY — NAJWAŻNIEJSZE

KAZIMIERZ CZOP — I elektryk zabezpieczenia ruchu kolejowego, wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS w Zakładzie Transportu Kolejowego HiL. 8 lat pracy w hucie:

— Występując na Konferencji chciałbym poruszyć przede wszystkim problem adaptacji zawodowej młodych ludzi. Jestem zdania, że zakład pracy powinien wychowywać pracowników w toku produkcji, całym jej rytmem, organizacją wszystkich służb, a nie tylko działaniami ściśle instytucjonalnymi.

— Zwróciłbym też uwagę na to, że za sprawę ideologiczną są na równi odpowiedzialni: organizacje partyjne, kierownictwa administracyjne, rady zakładowe i ZMS.

— Procesy wychowawcze muszą rozpoczynać się dostojnie z chwilą rozpoczęcia pracy. Dlatego też duża odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na przełożonych, na mistrzach i brygadystach. Wiemy wszyscy, że jeżeli panuje dobra atmosfera w brygadzie, a stosunki między ludźmi układają się prawidłowo, to adaptacja zawodowa młodego człowieka może przebiegać bardzo szybko i dobrze.

SPORT I TURYSTYKA — DOSKONAŁA FORMA WYPOCZYNKU

HENRYK ŻAK — technolog w Biurze Technicznym P-66, wiceprzewodniczący ZZ ds. sportu i turystyki:

— W naszym wydziale mamy spore osiągnięcia w dziedzinie turystyki i sportu. Na przykład w br. zorganizowaliśmy około 40 wycieczek do atrakcyjnych miejscowości. Wymienię choćby Bieszczady, ze szlakiem „walterowców”, Tarnowskie Góry, tradycyjne wyjazdowe „andrzejki” w tym roku do Kamienicy. Nasze „andrzejki” oprócz tańca mają walory kulturalno-rozrywkowe — zgaduj-zoadule, konkursy...

— Mamy coraz więcej wolnych sobót, istnieje więc potrzeba zapropinowania ludziom różnorodnych form wypoczynku. Sądzę, że imprezy sportowe i turystyka są wspaniałą oka-



Na zdjęciu autorzy wypowiedzi, delegaci na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą ZMS HiL. Od str. lewej: Kazimierz Czop,

Henryk Żak, Stanisław Lentocho, Józef Hojda, Józef Bober i Jerzy Daniec (o którym piszemy oddzielnie na str. 6).

Fot. S. GAWLIŃSKI

zją do regeneracji sił. Dlatego też na imprezy młodzieżowe zapraszamy wszystkich chętnych pracowników, szczególnie zaś młodzież niezrzeszoną w organizacji zetemesowskiej.

— Chcę również poinformować, że w ramach Czynu Zjazdowego wyremontowaliśmy wagon. Wykonała to brygada zmiany dziennej. Obecnie zaś, wieloletnim już zwyczajem, przygotowujemy się do Mikołaja. Zbieramy zabawki i książki. Wręczymy je w dniu Mikołaja, dzieciom z Domu Dziecka w Pławie.

LATO CZEKA. 1360 osób spędziło ZMS-owskie wakacje na dwunastu obozach wypoczynkowo-szkoleniowych.

MŁODZIEŻOWE INICJATYWY PRODUKCYJNE

JÓZEF BOBER — wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych ZZ ZMS w Zakładzie Wielkopieczym:

— Nasza organizacja bardzo wiele miejsca w swej pracy poświęca sprawom produkcji, jako zagadnieniem pierwszoplanowym w zakładzie przemysłowym. ZMS naszego Zakładu objął patronat nad piecem nr 2, na którym 70 proc. obsady stanowią właśnie ludzie młodzi. Kierownictwo chciało sprawdzić ich umiejętności i nie zawiodło się — młodzież zdała egzamin na „piątkę”, piec ten osiąga najlepsze wyniki produkcyjne w Zakładzie. W perspektywie mamy objęcie patronatu nad remontem pieca nr 1, co przewidziane jest w marcu, a po remoncie planujemy skompletować przy nim wyłączanie młodzieżową obsadę.

Z innych inicjatyw warto wymienić Fundusz Akcji Społecznej Młodzieży, na który nasza młodzież wy-

pracowała już ponad 40 tys. złotych i nie jest to jeszcze jej ostatnie słowo.

— Bardzo poważnie, z wielką odpowiedzialnością, podeszli młodzi ludzie z naszego Zakładu do sprawy Czynu Zjazdowego. W partyjnym czynnie ok. 200 ZMS-owców zadeklarowało dodatkową pracę, równającą się 1600 godzinom; zobowiązanie to będzie realizowane do 30 listopada br.

— Naszą organizację nurtuje również zagadnienie związane z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, co wiąże się ściśle z awansem młodych ludzi. Patrząc perspektywicznie, awans ten jest możliwy w związku z budową VI w. pieca, V taśmy spiekalniczej i V mostu powłokowego. Młodzi awansują także we władzach partyjnych — aktualnie pięciu naszych ZMS-owców jest członkami plenum KZ, z czego czterech w exekutywie. Wszystkie nasze przedsięwzięcia są na co dzień wspomagane przez kierownictwo Zakładu, organizację partyjną i Radę Zakładową. To pomoc jest nam bardzo potrzebna, a korzyści są niewątpliwie dla wszystkich.

MBDJ — skrót, który wszyscy umiemy rozszyfrować. To właśnie nasza młodzież zainicjowała współzawodnictwo w młodzieżowych brygadach dobrej jakości i ta forma przyjęła się później w wielu zakładach kraju. Najlepsze wyniki uzyskały w I półroczu zespoły z oddziału płyt wlewnicowych ZMO oraz zmiany C walcowni drobnej i drutu.

MAŁY ALE AKTYWNY WYDZIAŁ

WŁODZIMIERZ HUK — prezes ZZ ZMS Wydz. Obróbki Walców uważa, że jego mały liczebnie wy-

dział wcale nie wlece się w cienie inicjatyw młodzieżowych. Ja 70 pracowników w wieku „zetemesowskim” prawie pół setki zrzesza organizacja. To wysoki stopień zaktywizowania. Ta aktywność widoczna jest także w wynikach uzyskanych w TMMT i TMMG. W poprzednich dwu latach byli wciąż w czołówce, odpowiednio na 2 i 4 miejscu.

— Gdyby takie rezultaty jak my — mówi Włodek — uzyskiwali sportowcy Hutnika, którego jesteśmy wiernymi kibicami, pewnie jeszcze chętniej nasza młodzież podejmowałaby różne zobowiązania i czynny społeczny. Przykro, że takie stwierdzenie nasuwa się kibicowi w rocznicę 25-lecia istnienia klubu.

WYMIERNE EFEKTY

— Mój prezes wspominał o TMMT, więc dorzucę jeszcze i ja parę słów, bo to dziedzina bliska mi bardziej może niż innym kolegom — mówi **KAZIMIERZ PYŻ**. — Osobiście angażuję się w racjonalizatorstwo, a tylko za rok 1975 osiągnął Wydział Obróbki Walców zysk w wysokości około 300 tysięcy złotych. Ta kwota to efekt 21 zastosowanych wniosków, na 38 złożonych przeze mnie.

— Przy okazji poruszania tej kwestii chciałbym zwrócić uwagę, że trochę niestudnie nie docenia się wniosków trudniej wymiernych ekonomicznie. Musimy pamiętać, że k a z d y wniosek to korzyść, nawet jeśli nie wliczalny od razu i konkretnie, to przynajmniej zmniejszający uciążliwość pracy, zwiększający jej bezpieczeństwo.

— Ze swej strony chciałbym zaapelować, zwłaszcza do kolegów pracujących w wydziałach, gdzie przestarzały jest park maszynowy, tam gdzie dotychczasowymi metodami nie da się przeprowadzić zbyt wielu operacji ze względu na ciężki sprzęt.

Z praktyki wynika, że o sile partii decyduje jej autorytet i pozycja w zakładzie a w szczególności wśród robotników. Stąd też stale aktualnym rozważaniem na temat zmian jakościowych zachodzących w naszej organizacji partyjnej stale towarzyszy ocena aktualnego stanu osobowego szeregów partyjnych i analiza tendencji rozwojowych.

Fabryczna organizacja partyjna stale doskonali i intensyfikuje metody działania przyczyniając się do umocnienia partii w opinii pracowników huty. Kierunek ten z całą konsekwencją jest realizowany, szczególnie w okresie ostatnich 4 lat.

W przeszłości podejmowane były rozmaite środki zarówno organizacyjne jak i polityczne, mające na celu kształtowanie właściwego składu partii. Można tu wspomnieć o takich przedsięwzięciach jak: różnicowanie kryteriów i warunków przyjmowania do partii, masowe przyjmowanie robotników, młodzieży itp.

Planowanie wzrostu szeregów partyjnych zawsze budziło pewne opory wśród części aktywu. Rzeczywiście — budowa rocznego planu wzrostu szeregów partyjnych jest rzeczą trudną i wymagającą ze strony egzekutywy POP doskonałej znajomości atmosfery i klimatu panującego w poszczególnych ze-

spółach pracowniczych, stanu autorytetu partii w opinii załogi, jak również własnych możliwości.

Warunkiem nieodzownym jest stałe śledzenie struktury szeregów partyjnych zarówno w sensie ich rozmieszczenia jak i odpowiedniej reprezentacji poszczególnych grup wiekowych, np. z ostatnio dokonanej analizy przez Komitet Fabryczny wynika, że podobnie jak załoga huty tak i w organizacji partyjnej coraz większą przewagę liczebną mają pracownicy w grupach wiekowych powyżej lat 35. To oczywiście nasuwa wniosek o konieczności wzmocnienia pracy ideowo-wychowawczej wśród młodych pracowników.

Komitet Fabryczny dążąc do przyspieszenia jakościowych zmian zlecił Komisji Badań Społecznych przeprowadzenie pracy badawczej na temat czynników warunkujących wzrost i strukturę szeregów partyjnych. Badania takie przeprowadzono w czerwcu br. w Zakładzie Wielkopieczym, Walcowni Gorącej Taśm, w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym. Ogółem badaniami objęto 685 członków partii i wymienionych wydziałów, oraz 171 członków ZMS. Dla pogłębienia wyników badania przyjęto bowiem jako obowiązującą zasadę objęcia nimi członków ZMS nie należących do partii, jako grupy porównawczej. Tym samym uzyska-

W trosce o rozwój szeregów partyjnych

no cenną możliwość prześledzenia funkcjonowania organizacji ZMS jako bazy rekrutacyjnej dla partii. Dokonując wyborów wydziałów typowanych do badania kierowano się zarówno cechami społeczno-zawodowymi jak i ich doświadczeniem w pracy partyjnej.

Wyniki badań sporządzone w formie raportu były przedmiotem obrad Plenum KF we wrześniu br. Plenum przyjęło uchwałę, która precyzuje zarówno kierunki jak i formy pracy fabrycznej organizacji nad wzrostem szeregów partyjnych i przyspieszenie pozytywnych zmian jakościowych zachodzących w jej szeregach.

Próba syntezy raportu skłania do rozważań na temat efektywności całości kształtu pracy partyjnej a w szczególności jej ideologicznego frontu. Wzroście osobowy jaki wylania się z badań

wyказuje, że członkowie partii ekspozycja przede wszystkim: potrzebę wzorowej pracy zawodowej i przestrzeganie dyscypliny partyjnej. Są to cechy ze wszech miar pozytywne.

Natomiast kwestie światopoglądowe zostały przesunięte na dalsze miejsce. To oczywiście w pewnym stopniu określa kierunek działalności ideowo-wychowawczej Fabrycznej Organizacji Partyjnej.

W strategii działania partii zmierzającej do umocnienia jej, koniecznym wydaje się wypracowanie i upowszechnienie realnego wzorca osobowego członka partii. Jest to tym bardziej ważne, że środowisko młodzieży, które stanowi naturalną bazę rekrutacyjną do partii cechuje wystrzony krytycyzm i maksymalizm kryteriów moralnych w stosunku do członków partii. Chodzi o to, aby potoczne doświadczenie działało zachęcająco a przyjęcie do partii było traktowane jako rzeczywiste wyróżnienie.

Istotny wpływ na rozwój szeregów partyjnych, znacznie większy niż to się powszechnie uważa, mają związki nieformalne, a więc więzi koleżeńskie. Wydaje się, że czynnik ten był niedoceniany dotąd przy programowaniu pracy nad wzrostem szeregów partyjnych. Instytucjonalny wpływ partii na

związki nieformalne jest ograniczony i może sprowadzać się do wyczerpania wszystkich członków na statutowy obowiązek reprezentowania partii w każdej sytuacji. Oczywiście problem ten łączy się z kwestią poziomu wiedzy politycznej wśród mas członkowskich.

Można również postulować konieczność nasylenia działalności partyjnej stałą troską o wysoki morale członków, zapewniając ich identyfikację z programem PZPR.

Oczywiście problem niekończy się na badaniu. Komitet Fabryczny inspirowane dyskusje wśród aktywu partyjnego na temat wyników zawartych w raporcie w zestawieniu z własnym odczuciem i doświadczeniami.

Niezwykle pożyteczne będzie z pewnością wspólne posiedzenie Plenum Komitetu Fabrycznego Partii i Zarządu Fabrycznego ZMS, które ma się odbyć w drugiej połowie I kwartału 1976 r. Przygotowania do tego posiedzenia już się rozpoczęły. Stanowi to gwarancję, że materiał zostanie gruntownie przygotowany i umożliwi sprecyzowanie właściwych kierunków działalności zmierzających do umocnienia robotniczego trzonu fabrycznej organizacji partyjnej poprzez aktywizację pracy wychowawczej w środowisku młodzieży.

Tak jak teraz przechodzę drogą cyklu produkcyjnego Walcowni Zgniatacz (towarzysz mi mgr inż. Adam Gołąbek — zast. kierownika Wydz. ds. produkcji), siedząc też 20 lat temu, tuż po uruchomieniu obiektu. Na każdym kroku — zmiany ogromne. Niektóre urządzenia, czy ich zespoły, niczym już prawie nie przypominają tamtych, z czerwca 1955 roku. To już niemal nie ten sam wydział!

Zaprojektowany był na 1,5 mln ton stali. Potrzeby jednak stale rosły, nie można było zatem poprzestać na tej ilości przerobu. Następowaly różne rekonstrukcje i modernizacje, w większości zresztą dokonywane przez załogę we własnym zakresie, bez zatrzymywania normalnej produkcji.

Zgniatacz zmieniał swe oblicze. Dał najpierw 2 mln ton produkcji, a potem 3 miliony z „hakiem”. Wydużyła się linia walcowania. Zbudowany został transporter obcinków.

NIE TEN SAM WYDZIAŁ...

Zmechanizowano załadunek. Ulepszono wiele innych jeszcze „węzłów” produkcyjnych, ale żeby nie udawać się w szczegóły techniczne, które nie każdego interesują, powiem tylko o latającej nożycy. Zmuszono ją do optymalnego cięcia.

Wkroczyła do zgniatacza śmiało technika elektroniczna, a za nią i automatyka. Wprowadzono prostownikowe sterowanie głównym napędem, a już sam ten zabieg dał w rezultacie wzrost wydajności walcowania o kilka ton na godzinę. Sklimatyzowane zostały wszystkie suwnice kieszonowe, kabiny sterownicze i suwnice wykańczalni. Dzięki temu wybitnie poprawiły się warunki pracy załogi. Nie są one i teraz ciepłarniane, ale zasadniczo różnią się od stanu sprzed 20 lat. Nastąpił prawdziwy „skok” w przyszłość i jeszcze pełniejszą nowoczesność. Wyrazem nadal dokonujących się zmian może być wprowadzenie trybowego sterowania napędem klatek Walcowni Ciągłej Kęsów, a na piecach węglanych — centralnego sterowania ich pracą.

Refleksja: gdy inicjatywa i przedsiębiorczość podają sobie dłoń z technika — korzysta na tym produkcja, korzysta cała załoga! (jd)

Przodownicy czynu Zjazdowego

Zasłużyli na wyróżnienie

Jak już informowaliśmy dobre wyniki przyniósł w Hucie im. Lenina pierwszy etap współzawodnictwa pracy, którego trofeum mają być tytuły „Przodujących Brygad Czynu Zjazdowego”. Rywalizacja toczyła się i toczy się nadal we wszystkich wydziałach i zakładach kombinatu. Realizowane są zobowiązania produkcyjne, oszczędnościowe i szczególnie dla huty ważne — jakościowe. Ich efekty, chociaż jeszcze na ostateczne ich podsumowanie jest za wcześnie, są poważne, idą w miliony złotych.

Spśród wielu wyróżniających się w Czynie Zjazdowym pracowników HiL, ludzi dobrej hutniczej roboty zasługujących na uhonorowanie ich tytułem i odznaką „Przodownika Czynu Zjazdowego”, wymienię chociaż kilku. Są to: Jan Dmura — I ślusarz z ZO, Stefan Maciejak — piecownik baterii koksowniczej z ZK, Marian Taborek — mistrz warsztatu mechanicznego ZS, Franciszek Kubiak — I elektryk Wydz. Walcownie

Wstępne, Mieczysław Suryjak — I operator Walcowni Gorącej Blach, mgr inż. Jerzy Liszka — kier. Zakładu Walcownie Zimnej Blach, Bogusław Gondek — brygadziśta suwnicowy Wydz. Rur Zgrzewanych, Henryk Lazer — elektryk Walcowni Drobnych Profilów i Drutu, Marian Kwater — mistrz Walcowni Slabing, Albin Cieśla — st. walcownik Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, Franciszek Kwiek — brygadziśta ślusarz Zakładu Transportu Kolejowego, Mieczysław Biel — mistrz formierski Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego, Janusz Stachnik — elektronik wagowy służby gł. automatyka.

Dla przodowników Czynu Zjazdowego organizuje Krakowska Rada Związków Zawodowych w sobotę 29 listopada o godz. 18 w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie uroczysty koncert z udziałem artystów scen krakowskich.

Wyróżnionym — serdecznie gratulujemy! (jd)

Tym razem jako kolejny cel naszych redakcyjnych wędrówek wyznaczaliśmy Zgniatacz. Wydział, który w bieżącym roku, w kwietniu obchodził swoje dwudziestolecie. Właściwie nazwa wydziału nie jest precyzyjna lecz tak popularna w hucie, że posługujemy się nią na co dzień. Mówimy po prostu — Zgniatacz, a wiemy, że idzie o Wydział Walcownie Wstępne.

Dwadzieścia lat temu 300-osobowa załoga przewalcowała 250 tysięcy ton wlewów. Dziś dorobek wyraża się w imponujących liczbach. W ubiegłym roku przewalcowano ponad 3 mln ton wlewów dając 2,6 mln ton kęsów z Zgniatacza i ponad 2 mln ton kęsów z Walcowni Ciągłej Kęsów. A początki, jak w innych

Pochwała dla stołówek

Pomieszczenia stołówek Odlewni Zeliwa oraz Staliwa i Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego należą do wyjątkowo higienicznie utrzymanych i estetycznie wyglądających. Oprócz wydawania przez OZR posiłków gorących (nb. naprawdę smacznych i pożywnych — co stwierdzić muszą chyba wszyscy pracownicy) administracja i kierownictwo wydziałów zapewniło, iż do każdego dania konsumpcyjnego otrzymać można również gorącą herbatę, względnie białą kawę, co szczególnie jest ważne w okresie nadchodzących mrozów.

Młode wydawczynie posiłków — starają się sprostać wymaganiom konsumentów, obsługując szybko i sprawnie nie szczędząc żartobliwych uwag: — dla pana starszego wsadowego specjalna kiełbaska z żurkiem, — dla pana suwnicowego podsuwamy wątróbkę.

Można mieć jedynie skromne uwagi pod adresem centralnej kuchni mieszczącej się w Wydziale Stalowniczym, iż nie zawsze nadają z szybkim dostarczeniem termosów z jedzeniem do podległych jej punktów. Z tego też powodu zdarzają się kolejki przed okienkiem wydawczynie.

Liczymy na to, iż to niewielkie niedociągnięcie da się uregulować i nie będzie psuć apetytu i miłej atmosfery w czasie przerwy posiłkowej. (ES)

NASZE spotkania

wydziałach były ogromnie trudne. Część załogi pochodzi z hut śląskich, którym nieobcy był hutniczy fach. Większość zaś ludzi zawodu walcownika uczyła się na miejscu. W rozmowach starsi pracownicy wspominają z serdecznością swoich pierwszych nauczycieli — inżynierów Nideckiego, Cichonia, Krzykalskiego, Kanię i innych. Od nich wówczas zależało czy młodzi zwiążą z hutą swój los. Była to próba konfrontacji z nowoczesną techniką.

Po latach eksploatacji, masywny i urzędniczy stracił już na blasku nowoczesności. Pałająca sprawą jest utrzymanie ich w odpowiednim stanie technicznym, poprzez właściwą

eksploatację i konserwację, przestrzeganie terminów remontów. Niektóre z urządzeń pracują już na ostatnich obrótach. Wiele kłopotów następczą suwnice. Coraz więcej pracy mają więc służby utrzymania ruchu mechanicznego, elektrycznego... Dzięki sumienności załogi i ciąglej gotowości służb branżowych produkcji przebiega bez większych zakłóceń.

Wśród 950-osobowej załogi, 10 procent stanowią kobiety zatrudnione bezpośrednio w produkcji przy obsłudze suwnic w kabinach sterowniczych, na stanowiskach pomocniczych i w administracji. Co trzeci pracownik nie przekroczył 30 lat życia. 138 osób posiada le-

gitymację partyjną i prawie tyle samo należy do ZMS.

Mówiąc o dniu dzisiejszym należy również wybiec myślą w przyszłość. Rozpoczęto już przecież prace nad sprecyzowaniem dalszego kierunku rozwoju walcowni. Jest on uwarunkowany rozbudową naszego kombinatu. Wiemy już, że najbliższa przyszłość huty, już konkretna, to realizacja inwestycji kompleksu wielkiego pieca nr 6. A w związku z tym konieczność modernizacji walcowni. Duża to praca dla naukowców i projektantów wymagająca licznych analiz obecnie pracujących urzędników. Ogromna praca wymagająca gospodarskiej rozważli i technicznej wyobraźni. (R)



PIERWSZY ELEKTRYK

Franciszek Kubiak jest I elektrykiem w brygadzie utrzymania ruchu. Mimo interesującej relacji o blaskach i cieniach hutniczego zawodu, odywamy się na moment od spraw rodzinnych. Pan Franciszek jest przecież znowu młodym ojcem. Kilkanaście dni temu urodziła się córka — Renatka. Cały porządek domowy został zburzony. Nieprzespane noce rysowały się na zmęczonej twarzy ojca. Koledzy jednak, jak przysięga, byli w tych pierwszych, trudnych dniach bardzo wyrozumiali.

Na Zgniataczu pracuje Kubiak od 1955 roku. Od dwudziestu więc lat czuwa nad sprawnością urządzeń i aparatury elektrycznej. Pracuje w 9-osobowej brygadzie, większość to młodzi pracownicy. Przede wszystkim ceni sobie tutaj dobrą atmosferę... Miło się pracuje w naszej dziesiątce — mówi. Koleżeńskość i lojalność a przy tym sumienność w wykonywaniu zadań składają się na atmosferę

STARSZY PIECOWY

Do obowiązków starszego piecownika na piecach węglanych Zgniatacza należy kontrola technologii grzania, ustawienie ko-

21 LAT PRACY W ZGNIATACZU



Tadeusz Słowik jest brygadziśtą elektryków. Pracuje w Walcowni Zgniatacz od początku, a więc już 21 lat. Jest doświadczonym, bardzo dobrym fachowcem. Nie ma dla niego w Zgniataczu „tajemnic”, zna każde u-

lejszości wydawania wsadu na walcarkę, kontrola stanu narzędzi, czuwanie nad bezpieczeństwem innych itp. Stanisław Rzezycki już 25 lat pracuje w hutnictwie, a w HiL od 1954 roku. Cały czas na Zgniataczu.

Gdy przyszedłem na Zgniatacz, wspomina, nie było jeszcze produkcji. Hala pieców węglanych była wybudowana do 9 pieca: gotowe już były trzy piece węglane. Na samym początku wraz z innymi kolegami, w większości z hut śląskich, poddano mnie szkoleniu. Najwięcej czasu poświęcał nam inż. Cichoń... I tu zostałem do dzisiaj.

Wprawdzie Rzezycki nie dorobił się ani samochodu, ani domku własnego. Jego szczęście to dobra rodzina. Najstarszy Jerzy studiuje na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej. Młodsze córki — Lucyna kończy szkołę podstawową, a siedmioletnia Kasia jest uczennicą klasy I. Żona Helena pracuje w P-62. (R)

rządzenie na wylot. Mówią o nim — człowiek, na którym można zawsze polegać. Jest bowiem niesłychanie zdyscyplinowany i odpowiedzialny. A poza tym po prostu lubi swoją pracę.

Córka Danuta, już przez rok pracowała w hucie, w tym samym zresztą co ojciec wydziale. Teraz poszła na studia w AGH. Syn Wojtek uczy się w średniej szkole.

Tadeusz Słowik wraca zwykle do domu zmęczony pracą zawodową i rozlicznymi swymi obowiązkami. Najchętniej zatem wypoczywa na świeżym powietrzu, na swej działce w Czyżynach, w pobliżu Zakładów Przemysłu Tytoniowego. Hoduje tutaj jarzynki i kwiaty, a w pracy tej najczęściej pomaga mu żona.

Nasz brygadziśta odznaczony jest Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, posiada też Odznakę Przodownika Pracy. (jd)

Z narady w Hucie im. Lenina

Jak upowszechnić projekty racjonalizatorskie?

Bogata w tematy i ważne problemy była narada działaczy wynalazczości i racjonalizacji resortu hutniczego, zorganizowana ostatnio w naszym kombinacie. Spotkali się na niej prezesi hutniczych Klubów Techniki i Racjonalizacji oraz członkowie Rady Wynalazczości Zarządu Głównego ZZH oraz Zarządu Głównego SITPH. Obecni byli m. in. towarzysze: W. Kret i T. Flasiński z ZG ZZH, W. Ciuk z ZG SITPH, przewodniczący RZK E. Ciosowski, dyrektor produkcji HiL J. Razowski i przewodniczący RK NOT. Kowar. Naradę prowadził przewodniczący KTR HiL J. Piłch.

Spśród wielu spraw omawianych na tej naradzie jedna znalazła się w centrum uwagi. Myślę o rozpowszechnianiu projektów racjonalizatorskich. Nie jest z tym najlepiej, nie dopracowaliśmy się bowiem systemu gwarantującego wprowadzenie i zastosowanie projektów racjonalizatorskich, które w jednych zakładach dobrze zdają egzamin a mogłyby być wy-

korzystane w innych. Co stoi na przeszkodzie do ich rozpowszechnienia? Inż. Jerzy Piłch przedstawił kilka przykładów z życia świadczących o niechęci do wprowadzania projektów zastosowanych już gdzie indziej, mimo nawet oferowania ich bratnim zakładom do wykorzystania.

Co jest tego stanu rzeczy przyczyną? Wiele składa się na to czynników, nie bez znaczenia jest — niestety — sprawa

należnych twórcom (za rozpowszechnienie) wynagrodzeń. Szerokie przedyskutowanie tej problematyki pozwala przypuszczać, że drogi wyjścia z obecnego impasu będą znalezione, wiąże się z tym bowiem sprawa najefektywniejszego wykorzystania myśli racjonalizatorskiej, jakże ważna dla całej gospodarki narodowej.

W czasie narady poruszono jeszcze szereg innych zagad-

nień istotnych dla rozwoju ruchu wynalazczości i racjonalizacji. Mówiono o giełdach wynalazczych i konkursach, o aktywizacji młodzieży szkół hutniczych, a także kobiet, o wymianie doświadczeń pomiędzy racjonalizatorami (w kraju i za granicą), o odznaczaniach i wyróżnieniach dla najlepszych twórców, a przede wszystkim dla tych, którzy przysporzyli gospodarce milionowych oszczędności.

Ciekawe bardzo było wystąpienie jednego z naszych czołowych racjonalizatorów, wielkopiecownika HiL St. Wronki. Przedstawił on dorobek swego wydziału i mówił o współzawodnictwie przedzjazdowym w myśl hasła: „Każdy racjonalizator HiL składa na cześć Zjazdu dodatkowo kilka projektów” (sam zadeklarował 10 projektów). Tow. Wronka wystąpił z inicjatywą przekazania wynagrodzenia za jeden zastosowany projekt na rzecz NFOZ. Apel swój poparł czynem — przekazał bowiem na ten piękny, społeczny cel kwotę 2610 zł. Za nim poszli inni — wymienię tylko Józefa Szewczyka, Kazimierza Niedzielskiego i Stefana Wierczyńskiego w ZS.

Apel o podjęcie czynu przedzjazdowego i poparcie budowy pomnika zdrowia dziecka spotkał się z powszechną aprobatą. Korzyści będą na pewno duże.



TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH	Walcownia Gorąca Taśm	Walcownia Drobna i Drutu
HiL do 24. XI 1975	taśma	profile drobne
Zakład Mat. Ogniotrwalszych	100	walcówka
wyroby szmatotowe	100	96
wyroby zasadowe	105	Wydział Rur Zgrzewanych
Zakład Koksochemiczny		rury stalowe
koks ogółem	99	98
koks wielkopiecowy	99	DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE
Zakład Wielkopiecowy		uzyskały załogi naszych
aglomerat ze spiekalni nr 1	102	Stalowni: wykonały plan z nad-
aglomerat ze spiekalni nr 2	99	wyżką ok. 10 tys. ton stali. O-
surówka	95	gromny w tym udział mają za-
Zakład Stalowniczy		łogi Stalowni Martenskiej i
stal ogółem	102	Konwertorowej, które dały do-
stal martensowska	103	datkowo po ok. 6,6 tys. ton stali.
stal konwertorowa	102	Dobrze i rytmicznie pracuje też
stal elektryczna	93	załoga Walcowni Zgniatacz (1,8
wlewnice i osprzęt	92	tys. ton kęsów), Walcowni Sla-
Zakład Walcowni Zim. Blach		bing, która uzyskała dodatkową
blacha czarna	101	produkcję ok. 10 tys. ton sla-
ocynkowana	82	bów.
ocynowana ogniowo	110	NIE WYKONAŁA PLANU za-
elektrolityczna	101	łoga Wielkich Pieców. Jej nie-
karoseryjna	125	dobór wynosi 15,8 tys. ton su-
Zakład Przetw. Hutn. Bochni		rówki. Gorzej niż zwykle pra-
profile gięte	121	cjuje również załoga Wydz. Wle-
Walcownie Wstępne		wnic, brak jej do planu ok. 1,1
kęśka	101	tys. ton wlewnic i osprzętu hut-
kęsy	108	nicznego. Pozostały także w tyle
Walcownia Slabing		załogi Wydz. Rur Zgrzewanych,
slaby	104	Walcowni Taśm i Walcowni
Walcownia Gorąca Blach		Drutu. Nie wykonały one pla-
blacha	102	nów. (jd)

SPORT

Sytuistyka

„Głos” rozmawia

O problemach KS HUTNIK

— z prezesem Zarządu W. Żołnierkiewiczem

— Pańska prezura nie zaczęła się zdaje się w najlepszym dla Hutnika okresie...

— Można by tak na to patrzeć. Piłkarze spadli przecież z II ligi, dano się zaobserwować jakieś niechęci u działaczy. Ale to przecież nie mogło zniechęcić prezesa.

— Od czego pan zaczął?

— No, zaczynamy nie tylko ja. Po ostatnim walnym zebraniu powstał Zarząd, w którym znalazło się wielu nowych ludzi. Zaczęliśmy od uporządkowania spraw kadrowych, od zwiększenia dyscypliny wśród nas samych. Mam tu na myśli systematyczność odbywanych posiedzeń prezydium, na którym ma prawo znaleźć się każdy członek Zarządu, jeśli sobie tego życzy. Ba, w przypadku powstania kontrowersji, może taki działacz głosować na równi z członkiem prezydium.

— Ale systematyczność kontaktów działaczy jeszcze niczego nie gwarantuje...

— Oczywiście. Zaraz przystąpiliśmy do opracowania dość szczegółowego programu działania. Z działaczami poszczególnych sekcji rozmawialiśmy tak: stawiamy przed wami taki a taki cel, możecie liczyć od nas na taką a taką pomoc. Ustaliliśmy w ten sposób wspólnie kierunki rozwoju naszego klubu. Obecnie jesteśmy w trakcie realizacji tego co założyliśmy. Zamierzamy bowiem z tej realizacji dokładnie się rozliczać.

— Nie wspomina pan o bardzo konkretnej i cennej inicjatywie ostatnich tygodni...

— ...Chodzi pewnie o porozumienie z Wisłą. Muszę przypomnieć, że w latach sześć-

dziesiątych już istniały załączki współpracy między naszymi klubami. Do Wisły poszedł grać nasz Rusinek, do nas zaś przyszli Gajewski (do dziś jeden z naszych trenerów), Tynor, Rodak i bodaj ktoś jeszcze. Nie było to jednak to, o co nam, a sądzę, że i wiślakom, chodziło. Współpraca przecież nie może ograniczać się do wymiany zawodników. To musi być też wymiana doświadczeń; to muszą być wspólne szkolenia, zgrupowania. To musi być przede wszystkim jedność myślenia prezentowanych na różnorodnym forum poglądów naszych działaczy i działaczy Wisły. Rywalizacja, konkurencja może odtąd mieć miejsce tylko na boisku. A o tym do tej pory, niestety, można było tylko marzyć.

— Przyszłość jest zatem optymistyczna?

— Takiej pewności nie ma, ale tak właśnie mi się wydaje. Jednym jestem pewien: mamy świadomość, że towarzyszy nam sympatia i zainteresowanie dużej liczby ludzi, dla których będziemy się starać pracować jak najlepiej potrafimy.

— Początek nowej 25-latk jest więc niejako początkiem drogi, dźwigającej Hutnika z regresu. Czy również w zakresie inwestycji sportowych?

— To pytanie jest na czasie od wielu lat. Baza jaką dysponuje Huta im. Lenina dla rozwoju sportu wycieczkowego i rekreacji jest rzeczywiście niewystarczająca. Dziś można oczywiście wdychać; czemuż to onegdaj nie łożono więcej na te cele, ale poprzestać na wdychaniu nie mo-

zna. Toteż liczymy, iż z pomocą władz partyjnych, organizacji społecznych i dyrekcji huty zaczniemy nadrobić i te zaległości. Tym bardziej, że obiekty sportowe, jeszcze raz to podkreślę, służąc będą nie tylko sportowcom wyczynowym, lecz także pracownikom kombinatu, ich dzieciom.

— Gdyby miało się panu spełnić jedno tylko życzenie, to czego ono by dotyczyło?

— Chciałbym, aby Zarządowi, na czele którego stoję, udało się zrealizować w całości wycieczkowy program.

— Dziękujemy za rozmowę. (MS)

Pracowity rok

Dobiega końca jubileuszowy, 25 rok istnienia Klubu Sportowego Hutnik Kraków. Z tej okazji w najbliższy piątek (28. XI. 1975 r.) w sali teatralnej Huty im. Lenina odbędzie się uroczysta akademia. Czas bowiem na podsumowanie dorobku, czas na słowa uznania, odznaczenia.

Miniony rok był z tej właśnie okazji bogatszy niż zwykle w ciekawe imprezy sportowe. Przypomnijmy kilka największych: międzynarodowe zawody w piłce nożnej Hutnika z Partizanem Parvoma, międzynarodowy turniej piłki nożnej juniorów z udziałem WZKG Ostrawa Vitkowice, i Stahl Eisenhuettenstadt, międzynarodowy turniej koszykówki juniorów z udziałem drużyny z Magdeburga, seniorów i seniorek w których wzięły udział Minerwa Boskowitz i Slavia Universita Olomuniec, czy wreszcie niedawno rozegrany turniej o Stalowy Puchar Nowej Huty w siatkówce, z udziałem m. in. Lokomotiwu Kijów.

W części artystycznej piątkowej akademii przewidziano występy aktorów scen krakowskich, zespołu „Andrusy”, a także zespołu ZDK HiL, z „Margaretkami” na czele.

NASZ komentarz

W ostatnim meczu bokserskim o mistrzostwo II ligi w grupie drugiej, Hutnik spotkał się z drużyną Stali Stalowa Wola, która praktycznie miała już zapewnione pierwsze miejsce. Drużyna gospodarzy wygrała to spotkanie wysoko 15:5 i ostatecznie zdobyła drugie miejsce w swojej grupie.

Spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej pomiędzy Skawinką a Hutnikiem poprzedziła miła uroczystość wręczenia drużynie gości kwiatów i propozycyków z okazji 25-lecia KS „Hutnik”. Hutnicy wygrali to spotkanie 3:1 mając wielki szans na podwyższenia wyniku.

Koszykarki Hutnika w walce o mistrzostwo II ligi z zespołem Startu Lublin podzie-

liły się punktami i mając obecnie 8 zdobytych punktów znajdują się na czwartym miejscu w tabeli a strata do lidera Stali Stalowa Wola wynosi 5 punktów.

Walczący o wejście do II ligi koszykarze Hutnika podejmowali we własnej hali drużynę z Prudnika. Pogoń grała bardzo słabo i gospodarze nie mieli trudności z pokonaniem przeciwnika, wygrywając oba mecze bardzo wysoko. Hutników czeka teraz ciężki bój na wyjeździe z liderem Zagłębiem Sosnowiec. Liczymy że hutnicy w tym trudnym pojedynku wykażą swoje najwyższe umiejętności i walczyć będą o zdobycie dwóch cennych punktów.

K. LERKA

W ubiegłym tygodniu zorganizowane w Hutniku konferencje prasowe, z okazji zbliżającej się uroczystej akademii, wieniącej jubileuszowy, 25 rok istnienia klubu. Na tej to konferencji wręczono licznie przybyłym dziennikarzom przygotowane przez sekretariat materiały, z których można się było dowiedzieć zarówno o historii, jak i dniu dzisiejszym Hutnika.

Co jednak jest historią, a co dniem dzisiejszym? Pytanie nie wydaje się najłatwiejsze, odpowiedź nie powinna nastrojać trudności. A jednak.

Napisał moi koledzy po piórze, iż przed laty prym wiodli w Hutniku bokserzy, siatkarze, tenisiści stołowi, a całkiem niedawno i piłkarze byli blisko szczęścia. Dzień dzisiejszy w Hutniku to wciąż oczywiście piłka nożna, boks, także koszykówka, ale przede wszystkim siatkówka i szachy, gdyż przedstawiciele tych właśnie dyscyplin konkurują aktualnie z najlepszymi w kraju.

Jeżeli nawet w chwili kiedy to pisali tak było, to dziś już tak nie jest. Dziś wśród najlepszych zostali już tylko siatkarze. Szachisi na najbliższy rok wypadli z tego grona, gdyż zamiast wyjechać na mistrzostwa, zostali w domu.

Przypominam sobie, że ilekroć zagadnąłem kogoś z szachistów Hutnika na przestrzeni ostatnich kilku lat uniwersal-



nym „co słychać?” — zawsze usłyszałem: ciężko o zwolnienia, nie można grać tyle ile by trzeba było. Toteż przedstawiciele tej sekcji wykorzystywali każdą nadarzającą się okazję, aby uswiadomić w pierwszym rzędzie bezpośrednim przełożonym, dyrekcji, organizacjom społecznym, wreszcie nawet działaczom politycznym, iż nie żądają zbyt wiele; kilku zwolnień w roku, które solidnie po powrocie odpracują.

Na trwające obecnie drużynowe mistrzostwa Polski tym razem w większości uzyskali zwolnienia. Uzyskali je wszyscy z wyjątkiem Gąsiorowskiego. Ten ostatni zapytany przez swego przełożonego i brązowego dyrektora, czy może go ktoś w czasie nieobecności zastąpić, oświadczył krótko i inaczej niż inni: — „nie”. Dyrektor, spodziewawszy się chyba nie takiej odpowiedzi, zwolnienia nie udzielił. Ponieważ rezerwowi zawodnik akurat w tym czasie zachorował, zespół mistrza Kosty został zdekompletowany, na mistrzostwa nie pojechał, co jest równoznaczne z degradacją do niższej klasy.

Postawa Gąsiorowskiego wprawiła wielu w osłupienie. Megaloman... szajba mu odbiła, czy co — zastanawiają się koledzy. Być może podobnie myśli i sam dyrektor.

Osobiście nie podzielam tych opinii i inaczej kwalifikuję postępek „obwinionego”. Zastanów się, Czytelniku, czy w podobnej sytuacji naprawdę mógłbyś oświadczyć swym przełożonym, iż jest to obojętne czy będziesz w pracy czy cię nie będzie, że zakład się przez to nie zawali. Sądzę, że tak naprawdę nie pozwoliłaby ci na to twoja ambicja.

KALEJDOSKOP WYNIKÓW

BOKS II LIGA

Hutnik — Stal Stalowa Wola 15:5

PIŁKA NOŻNA

liga okręgowa

Skawinka — Hutnik 1:3 (0:2)

klasa A

Wieczysta — Hutnik 2:4
Wanda — Siemniczanka 2:0

KOSZYKÓWKA

II liga kobiet

Start Lublin — Hutnik 53:57 (34:29) i 64:62 (32:26)

liga międzywojewódzka mężczyzn

Hutnik — Pogoń Prudnik 86:66 (55:30) i 83:47 (40:14)

Juniorzy młodsi

Hutnik — Unia Tarnów 136:32.

Hutnik — Skawa Wadowice 84:57.

Hutnik — Wisła 82:45.

Mecz juniorów

Kraków — Łódź 17:5

W zawodach bokserskich juniorów o puchar GKKEPIT, które odbyły się dnia 23.XI.1975 r. w Jaworznie wystąpiło 3 młodych pięściarzy KS Hutnik i wszyscy odnieśli zwycięstwa.

W wadze koguciej Libront pokonał w 3 rundzie na skutek przewagi Siedleckiego (Łódź), w wadze półśredniej Majkrzak wygrał na punkty z Madalińskim (Łódź) i w wadze półciężkiej wicemistrz Polski Bednarski zwyciężył jednogłośnie Adamczewskiego (Łódź).

HUTNIK KRAKÓW — HONVED ZALKA GYÖNGYÖS 10:10

W dniach 5 do 10.XI br. drużyna pięściarska KS „Hutnik” przebywała na Węgrzech, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie w miejscowości Gyöngyös zakończone remisem 10:10.

Hutnicy wygrali w wadze — koguciej — Adam Ryś, w piórkowej — Talar, w lekkośr. — Kubik (znokautował w 3 rundzie Lukaca), w średniej — Ponedziak, i w półciężkiej — Miśkowiec.

Ognisko TKKF w „Budostalu” 3

W miesiącach października i listopadzie z inicjatywy Zakładowej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki przy PBP „Budostal-3”, została przeprowadzona wewnątrzzakładowa spartakiada sportowa. Spartakiada objęto 8 konkurencji: piłkę nożną, piłkę siatkową, brydż, szachy, kometkę, tenis stołowy, strzelanie, rzutki do tarcz.

W ambitnej i sportowej walce, rywalizowało ze sobą 9 jednostek organizacyjnych, w tym dyrekcja przedsiębiorstwa. Zwycięstwo i puchar przewodni rady zakładowej przypadł w udziale pracownikom Zarządu — 397 pkt., przed reprezentacją odcinka III — 373 pkt. i działem mechaniczno-energetycznym — 319 pkt.

Spartakiada cieszyła się powodzeniem i świadczyła o dużym zapotrzebowaniu na tę formę działalności sportowo-rekreacyjnej. Zakończenie połączone z powołaniem Ogniska TKKF przy

„Budostalu — 3”, odbyło się w dniu 20. XI. 75 r. Bogaty program i zaangażowanie działaczy społecznych pozwalają przypuszczać, że rozpoczęta działalność będzie kontynuowana i obejmie szerokie kręgi pracowników tego przedsiębiorstwa.

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA

HUTNIK — WŁÓKNIARZ koszykówka kobiet II liga godz. 17.30 (hala KS Hutnik)

Hutnik — Start Mielec, tenis st. o wejście do II ligi, godz. 17 (DMR).

NIEDZIELA

HUTNIK — WŁÓKNIARZ koszykówka kobiet II liga godz. 11.00 (hala KS Hutnik)

Hutnik — Włókniarz Skopanie, tenis st. o wejście do II ligi, godz. 10 (DMR).



Doroczną nagrodę przechodnią, w postaci statuetki warszawskiej „Nike”, fundacji prof. dr inż. Tadeusza Kubieźka, otrzymał Klub Motorowy „Tandem” przy Hucie im. Lenina. Statuetkę wręczono na posiedzeniu Okręgowej Komisji Turystyki Motorowej, jakie

odbyło się ostatnio w sali klubowej PTTK HiL przy ul. Bulwarowej. Posiedzenie to różniło się zdecydowanie od wielu innych, albowiem dokonano na nim podsumowania dwudziestoletniego już dorobku Klubów Motorowych na terenie dawnego woj. krakowskiego. Różniło się także tym, że dokonano na nim aktu pożegnania klubów, które w związku z niedawną reorganizacją terenowej administracji państwowej, podlegały obecnie innym województwom, a więc — Tarnowowi, Nowemu Sączowi, Katowicom i Bielsku-Białej. Pożegnano je serdecznie, ale nie bez żalu, bo prawdziwych przyjaciół zawsze żegna się z żalem.

W trakcie wspomnianego posiedzenia, prodującym Klubom oraz wyróżniającym się w ich pracy działaczom, wręczono medale i pamiątkowe plakietki. Klub „Tandem”, prócz statuetki warszawskiej „Nike”, otrzymał również dyplom Zarządu Głównego PTTK „Za Zasługi w Rozwoju Turystyki Motorowej PTTK”, medal „Zasłużony Działacz Turystyki Motorowej PTTK Okręgu Krakowskiego” oraz plakietę „XX-lecia OKTM PTTK w Krakowie”. Również wielu indywidualnych działaczy Klubu „Tandem”, otrzymało medale zasłużonego działacza i plakietki. Przyznano je: dyr. St. Suchońskiemu, J. Krupie, J. Radońskiemu, Cz. Gierulskiemu, R. Słupczyńskiemu, J. Szostakowi, J. Kasprówowi, S. Krężynie, S. Skrzypkowi, Cz. Kopkowi i red. J. Dakowi. Aktu wręczenia medali i plakiet dokonał przew. Okręgo-

Spotkanie aktywu turystyki motorowej

wej Komisji Turystyki Motorowej PTTK w Krakowie — inż. M. Gabryś, przy współudziale członka ZG PTTK — M. Majewskiego.



Na zdjęciu — moment wręczenia klubowi „Tandem” nagrody — statuetki „Nike”, (okt.)

ATRAKCYJNE WYCIECZKI

Przypominamy — jeżeli jeszcze ktoś się nie zdecydował — o atrakcyjnych wycieczkach organizowanych przez Oddział PTTK HiL. Najbliższa nasza propozycja, to wyjazd w dniu 30 listopada (niedziela) do Jędrzejowa, zwiedzenie arcyciekawego muzeum zegarów (zbiory Przypkowskich), następnie do Chęciny (zwiedzenie zamku i miasta), do Jaskini „Raj” (zwiedzenie). Długość trasy ok. 250 km. Planowany powrót do Krakowa ok. godziny 19.30. Koszt wycieczki 36 zł, dla członków PTTK — 32 zł.

W sobotę 29 listopada można wyjechać na turystyczne „Andrzejki” do Zawoju. Wyjazd o godz. 15. Zakwaterowanie w Domu Wycieczkowym PTTK „Lanka”. Wieczór poświęcony będzie obrzędowi an-

drzejkowym. W niedzielę — wycieczka górską na trasie Zawoja — Hala Krupowa — Sidzina. Długość trasy ok. 5 godzin. Koszt wycieczki łącznie z noclegiem 52 zł, dla członków PTTK — 47 zł. Powrót do Krakowa ok. godziny 19.30.

PRELEKCJA Z PRZEZROCZAMI

W czwartek 27 listopada zapraszamy do Klubu Turysty HiL, ul. Bulwarowa, o godz. 18 na prelekcję kol. Bolesława Jurka pt. „Tatry”. Prelekcja połączona jest z wyświetlaniem pięknych, kolorowych przeźroczy. Za tydzień, 4. XII — odbędzie się spotkanie klubowe fotografów-krajoznawców. Zapraszamy członków klubu na godz. 18.

ZAKOŃCZENIE RAJDU PIESZEGO NA RATY

W piątek 28 listopada nastąpi uroczyste zakończenie IX Rajdu Pieszego na Raty „Szlakiem Orlich Gniazd”. Zapraszamy na godzinę 18. W programie: podsumowanie imprezy, turystyczna zgaduj-zgadula, gry i zabawy sprawnościowe.

UWAGA NARCIARZE!

Zawiadamiamy, że dyżury członków zarządu Klubu Narciarskiego PTTK HiL będą się odbywać w dniach 2, 9 i 16 grudnia, w godzinach od 18 do 19. Można uregulować składki lub zapisać się do Klubu. W każdy piątek, w sali gimnastycznej KS Hutnik, odbywa się o godz. 18.30 zaprawa gimnastyczna dla narciarzy. W dniu 29 listopada (sobota) o godz. 16 odbędzie się kolejna giełda sprzętu narciarskiego.

Narciarzy i sympatyków „białego sportu” serdecznie zapraszamy! (jd)

GŁOS młodych

W ścisłej czołówce młodych racjonalizatorów



5 lat racjonalizatorskiej działalności i 69 złożonych wniosków — oto plon młodzieżowego nowatora produkcji Jerzego Dańca.

Skąd się wzięła ta pasja? Myślę, że po prostu z gospodarskiego spojrzenia na sprawę produkcji, z chęci ulżenia trudnej pracy współtowarzyszy, ale z pewnością również z potrzeby działania. Oto co nam Jerzy Daniec mówi o swo-

jej racjonalizatorskiej pracy: — Angażując się w tę działalność napotykałem na szereg niepowodzeń, nieraz byłem załamany. Wiązało się to z odrzucaniem moich wniosków. Starałem się jednak wytrwać, w czym bardzo pomogli mi mistrz a równocześnie doradca techniczny Marian Taborak, przewodniczący Koła KTiR Stefan Gołąbek oraz kierownik wydziału Aglomeracji inż. Popielak, który starał się podpowiadać mi, jak usunąć niedociągnięcia z mojej pracy racjonalizatora.

Ta pomoc i mój upór przyniosły nadspodziewane efekty: na terenie Aglomeracji wcielono w życie moje 23 wnioski, które w sumie przyniosły ok. 1 mln złotych oszczędności. Najbardziej zachęciło mnie oczywiście przyjęcie do realizacji pierwszego wniosku, potem już było łatwiej...

Dodam, że w roku 1971 Jerzy Daniec został mistrzem techniki w HIL, a w następnych latach utrzymywał się

ciągle w ścisłej czołówce młodych racjonalizatorów.

Warto chyba przytoczyć dwa z jego wielu zrealizowanych wniosków. Opracował więc problem centralnego smarowania sił wibracyjnych i kruszarki młotkowej w obiekcie nr 4, co wyeliminowało pracę ręczną, proces został zmechanizowany. Inny z wniosków dotyczy sygnalizacji i blokady przenośnika zgrzeblowego od 1 do 6 w obiekcie śpiakalni. Zrealizowany został niedawno, a dzięki temu ulepszeniu można szybko wykazać i wykryć powstanie awarii, a co zatem idzie odpowiednio szybciej ją usunąć.

— Chciałbym — mówi Jerzy Daniec — złożyć jeszcze kilka wniosków, póki mogę brać udział w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Wkrótce bowiem skończy 30 lat... Ponadto szczerze zachęcam do tej działalności, tak pomocnej dla wydziału, innych młodych ludzi, wśród których z pewnością znajdują się racjonalizatorskie talenty. Składanie i wprowadzanie w życie wielu pomysłów, wniosków dotyczących produkcji jest nie tylko korzystne dla huty, ale ich autorom daje naprawdę dużo satysfakcji, a to przecież też się liczy.

W ogniu martenów

Z prawej i lewej strony bije ognista łuna. Maszyna usadowiona podjeżdża do klejnego martenu. Piec zgieje czerwona jamą wnętrza... W ognistym rzędzie martenów widzą szarą łukę. Czwórka przechodzi cykliczny remont przewidziany na 164 godziny. Lecz jak w imieniu remontowców zapewnia zastępca kierownika Oddziału Martenowskiego Wydziału Piecowego ZRH, mgr inż. Edward Łasak robota zostanie zakończona wcześniej. Zaawansowanie remontowych robót wskazuje, że uporają się z martenem około osiem godzin przed terminem.

Wśród 150-osobowej grupy remontowców na czwórce sporo jest młodych pracowników, o pracy których z dużym uznaniem mówi I sekretarz POP, delegat na VII Zjazd — Władysław Pietras. Działają tu też jedna z najlepszych organizacji wydziałowych ZMS. Przewodniczącym Zarządu Wydziałowego jest mgr inż. Jerzy Marcinkowski, wiceprzewodniczącymi — mgr inż. Edward Łasak i Marian Włoch.

Młodzi mają na swoim koncie wiele inicjatyw i społecznych akcji, wiele zrealizowanych zobowiązań produkcyjnych. Dwa lata temu sierocie po tragicznie zmarłym pracowniku ufundowano księżkę mieszkaniową z wkładem 12 tysięcy złotych. Obecnie myślą o tym by wkład na księżkę Krzysia Korzińskiego uzupełnić do 25 tysięcy. Skąd pieniądze? Zostaną wypracowane wspólnie przez zesłane w ramach FASM (Funduszu Akcji Społecznej Młodzi). Wykonają dodatkowo zleconą robotę — ruchomy podest pod rynnę spustową marteny nr 8. Gdy będą pieniądze mówi Łasak łatwiej będzie można planować większe akcje. Wychodzą na przykład z propozycjami pożyczek dla młodych małżeństw. Część takiej pożyczki można oddać poprzez dofinansowanie z zarobionych pieniędzy w ramach FASM.

Przy okazji spotkania pytamy również o najbliższe zamierzenia. Planują szereg wycieczek, kulis w Zakopanem, uroczyste spotkanie z emerytami i rencistami pod koniec roku itd. itd. A za kilka dni corocznym zuchajem obdarują dzieci z Domu Dziecka sankami. Członkowie

organizacji wydziałowej ZMS wykonują na Mikołajowe Święto 20 saneczek...

W rozmowie naszej uczestniczą też członkowie najlepiej pracującego Koła ZMS Wydziału

Ludzi z charakterem, którzy żywo reagują na zapotrzebowanie społeczne, na czyste nie-szczęście; zawsze znajdują czas dla sierot i rencistów.

H. ROSIEK



Legitymacje partyjne dla ZMS-owców z ZRH.

tu Piecowego. Działalnością tego Koła kieruje Marian Grzeszczyk. W Zakładzie Remontów Hutniczych pracuje od dopiero trzeci rok. Znany jest jednak z rzetelnej pracy i pomysłowości organizacyjnej. Z wykształcenia jest ślusarzem. Są również Wiesław Wierciak i Bolesław Bałdo. Wszystkich łączy i problemy produkcyjne, i podobne problemy życiowe. Posiadają już własne rodziny, z niecierpliwością oczekują na własne mieszkanie. Jakże trudno jest dzielić kilka mieszkań w takiej sytuacji młodzi w dalszym ciągu dyskutują o budżetku przejściowym dla młodych małżeństw. Byłaby to konkretna pomoc. Wielu przecież dojeżdża do swych rodzin w Nowosądeckiem, Radomskiem... Przy takim układzie nielato jest też zorganizować zebranie czy imprezę tuż po pracy.

Żywo dyskutują młodzi także na tematy mechanizacji remontów, ideowo-wychowawcze. — Około 80 proc. nowo przyjętych w szeregi POP podkreśla tow. Pietras, to wychowankowie ZMS — Nie łąda problemem jest niedobór wózków dowożących materiałów na miejsce remontu. Stare już wózki ulegają częstym awariom, nowych otrzymujemy się niewiele. Wystąpiono też do Stalowni z propozycją dowozu zaprawy kontenerami...

Opuszczam ogniste marteny z obrazem trudu remontowców.

Rozmowa ze Stanisławem Kopką — przewodniczącym ZF ZMS

NIE NA EFEKT...



— Wiadomo, że w kombinacie wszystko przelicza się na miliony. Ale my zostawmy na boku liczby i statystyki. Jest ich dość w sprawozdaniu, które otrzymali delegaci na fabryczną konferencję sprawozdawczo-wyborczą. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: w jakim stopniu organizacja ZMS spełnia w ciągu ostatnich dwóch lat swój obowiązek.

— Uważam, że dobrze, choć jak w każdym działaniu są błaski i cienie. Nasz podstawowy obowiązek to działalność ideowo-szkoleniowa. Mimo, że notujemy w niej postępy, jeszcze ciągle szkolenie nie jest naszą najmocniejszą stroną. Jasne, że w konkurencji za radiem, telewizją, prasą — nasze środki i możliwości są niewystarczające. Ale też moim zdaniem najważniejsze jest to, by poprzez zajęcia szkoleniowe wyrobić w ludziach nawyk poznawania świata, umiejętność sięgnięcia po potrzebną lekturę, po prostu — rozszerzania swoich horyzontów. Sądzę więc, że zbyt rzadko dyskutujemy o ciekawych książkach, które się ukazują na wydawniczym rynku. Znacznie lepiej wykorzystujemy inne możliwości. Świetnym przykładem jest tu stały już kontakt z teatrem „EREF”, w którym żadnego monodramu chyba nie opuściliśmy.

— Wspólna dyskusja, wspólne spędzenie czasu, wspólna zabawa to przecież ludzi zbliża, przyciąga też innych do organizacji.

— Właśnie. Dlatego sądzę, że program działania każdego naszego ognia musi być dostosowany do środowiska. To co dobre na przykład w głównym mechaniku niekoniecznie musi być dobre dla ZMS-owców z przerobu żużla. Tym więcej, że przykłady nasi członkowie mają różne. Przeważająca część ZMS-owców to ludzie zaangażowani, którzy poprzez organizację chcą się sprawdzić. Są jednak i tacy, którzy się do ZMS zapisują, a nie — należą. Wydaje im się, że wystarczy figuro-

wał na liście członków, by móc obcinać od tego kuponu. A przecież koło ZMS powinno być kołem przyjaciół, w którym obowiązują koleżeńskie zasady, ale w którym, gdy przyjdzie co do czego — trzeba sobie umieć na wzajem wytknąć błędy. I tak coraz częściej już u nas bywa. Nici wzajemnych sympatii, wspólne spędzanie czasu nie tylko na zebraniach, ale zwłaszcza we wspólnej pracy pozwalają poznać się, uczyć i ludzi, i życia. We własnym gronie można sobie przecież pozwolić na szczere, bez górnolotnych słów wypowiedzi, na prawo także do marginesu błędów.

— Młodzież chce widzieć w organizacji rzecznika swych interesów.

— Staramy się coraz lepiej to zadanie wykonać. Reprezentowanie interesów młodych zaczyna się jednak już od kolektywu zmianowego. Wszystko zależy od dwóch elementów: autorytetu wynikającego z pracy a nie funkcji i przynależności oraz od osobowości człowieka, któremu koledy mandat powierzyli. Jeżeli umie on prezentować własne zdanie, popiera je rozsądnymi argumentami, ma odwagę wchodzić czasem nawet w konflikt z pozostałymi członkami kolektywu — to wygrawa słuszną sprawą. I tak jest coraz częściej.

— Zaczęliśmy temat: działacze.

— Nie przypadkiem. Uważam, że każdy działacz musi mieć te cechy. Musi też być lubiany i popularny. Oczywiście nie myślę tu o taniej popularności, osiągniętej systemem „pod publiczke”. I to mi się łączy z następnym tematem. Przeszliśmy już działacze na efekt. Nie o splendor nam

chodzi gdy wykazujemy wartość czynów produkcyjnych czy społecznych. Najlepszy przykład, którym się posługuję — to MBDJ. Zainicjowanie ich działalności przyniosło nam chwałę. Czerpano od nas wzory. A teraz? Przecież młodzieżowe brygady funkcjonują nadal, efekty ich pracy są wliczalne, ale z patosu z jakim mówiliśmy o ich wynikach przeszliśmy do normalnych słów. I to jest ważne. Nie aktywność, nie działanie, które-mu początkowo towarzyszy przysłowiowy słomiany zapal z czasem zanikający, ale rzetelność i upór w dochodzeniu do celu.

— Właśnie w ciągu ostatnich dwóch lat inicjatywy ZMS powiększyły się o FASM. Czy Twoim zdaniem hutnicza młodzież zrobiła w tej dziedzinie wszystko na co ją stać?

— Ponad 800 tysięcy złotych na koncie FASM-u — nie jest to kwota, która może nas zadławić. A przecież FASM to idea, która umożliwiła kolektywną pracę, która wychowała poprzez podejmowanie również kolektywnej decyzji co do sposobu wydania zarobionych wspólnie pieniędzy. Dlatego życzyłbym sobie, by w najbliższej kadencji zapadło postanowienie: wszyscy pracujemy na jedno konto i na jeden cel, który wspólnie ustalimy. Może nim być na przykład wybudowanie własnego, młodzieżowego ośrodka wypoczynkowego. I jestem pewien, że gdyby przedstawiciel ZMS przyszedł do kolektywu huty z czekiem na kilka milionów i z taką propozycją, nikt nie zaprotestowałby, każdy by ją poparł.

— Z całego serca tego Wam życzymy.

Rozmawiała: B. ROSZKO

PRZED KONFERENCJĄ HUFCA ZHP

W związku z zasłymi zmianami administracyjnego podziału kraju, w całym Związku Harcerskim Polskiego przeprowadzane są w Hufcach i Chorągwiach Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze, tylko nielecnie Hufce ZHP w kraju nie będą wybierały swych nowych władz, a jedynie odbędą Konferencje Sprawozdawcze i wybiorą delegatów na konferencje Chorągwi. Do takich jednostek należą wszystkie Hufce ZHP działające na terenie miasta Krakowa, a za tym również nowohucki Hufiec.

Komenda Hufca ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej podzieliła teren naszej dzielnicy na 11 rejonów, w których — w dniach od 20 października do 20

listopada br. — odbyły się konferencje rejonowe, z udziałem szerepów działających w tych rejonach. Na konferencjach tych dyskutowano nad tezami na VII Zjazd PZPR, a szczególnie o zadaniach wynikających z tych tez. Omawiano również: funkcjonowanie systemu harcerskiego, sposoby oddziaływania na młodzież, niezorganizowaną, działalność harcerską w środowisku, współpracę z zakładami pracy. W rejonach obejmujących szczyty Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej mówiono o pracy politycznej w szczytach i o działalności Klubów HSPS.

Ogółem na konferencjach rejonowych wybrano 120 delegatów na Konferencję Sprawozdawczą nowohuckiego Hufca ZHP. Konferencja Hufca naszej dzielnicy odbędzie się w dniu 1 grudnia br. (js)

Opowiadania Krzysztonia

W księgarniach pojawiają się stale nowe tomy Biblioteki Literatury XXX-lecia; obserwator dostrzega pierwsze zwiastuny wyczerpywania się inwencji wydawców; ta seria była i jest bardzo dobra, potrzebna, nowoczesna, wolno nawet w niektórych wypadkach powiedzieć: znakomita, z pewnością należy do najszcześniejszych powojennych pomysłów edytorów, ale nadchodzi czas, kiedy powinna zostać zawieszona, a raczej zastąpiona inną: jubileusz się kończy i coraz trudniej o naprawdę wyróżniającą się pozycję.

Te refleksje musiały kiedyś zostać sformułowane, a przyspieszyło je zapoznanie się z książką Jerzego Kr z y s z t o n i a pt. „Cyrograf dojrzałości”. Żeby uniknąć krzywdzących pisarza nieporozumień, zaznaczyć od potrzebnego stwierdzenia: opowiadania Krzysztonia nie są złe, przeciwnie, niektóre są naprawdę dobre, lecz brakuje im pewnych ważkich elementów i dlatego nie możemy ich zaliczyć do pierwszorzędnych osiągnięć prozy powojennej. Nie powinno się zresztą nigdy dyskwalifikować takiej prozy: czytelnik przecież szuka książek odnoszących się do dobrego warsztatu literackim, pomysłowym, urozmaiconym, dowcipnym, niemniej dla kwa-

BIBLIOTEKI XXX-LECIA

lifikacji do czołówki, w której rozgrywa się najważniejsze kwestie ideowe współczesności lub gdzie wytycza się drogi rozwoju gatunków pisarskich, brakuje im — właśnie czego? Myślę, że w pierwszym rzędzie problemu, problemu dużego formatu, ideowego, politycznego, kulturalnego, artystycznego, ale w każdym przypadku — istotnego, podyktowanego przez egzystencję powojennego społeczeństwa. Kiedy go nie ma, książka ma zawsze znaczenie drugorzędne, chociaż może być bardzo dobrze napisana.

Jerzy Krzyszton zadebiutował na początku lat pięćdziesiątych, pracuje na kilku polach; odnośnie wrażenie, że największe sukcesy osiągnął we współpracy z radiem (autor ciekawych cykliłów audycji, zwłaszcza z dzieł II wojny światowej) i w powieściopisarstwie (przypomnę „Kamienne niebo” na tematach z powstania warszawskiego). „Cyrograf dojrzałości” jest wyborem opowiadań. Co znajduje się w tej książce?

Kilka opowiadań na motywach hinduskich. Np. „Powiatka o przewodniku”, „Dzień targowy” czy „Ojcowiska koszuła” wprowadzają w problematykę społeczną i polityczną Indii przed uzyskaniem niepodległości, kiedy wielki kraj był jeszcze kolonią angielską, a działacze Partii Kongresowej przebywali w więzieniach lub pracowali w konspiracji. Przepaść, oddzielająca białych kolonizatorów od Hindusów, głód, bezrobocie, często popychające nawet do samobójstwa, to poruszane w tych opowiadaniach sprawy. Najlepiej zapamiętałem „Ojcowiska koszuła”: utalentowany chłopiec z rodziny robotniczej szczęśliwym trafem znalazł protektora i osiągnął powodzenie jako pisarz. Ceną było zerwanie stosunków z rodziną i oportunistycznym politycznym, w przeddzień jubileuszu twórcę znany już pisarz ogląda podarki, wśród nich zawiniątko przyniesione przez nieznaną, starą kobietę — była to zniszczona ojcowiska koszuła.

Kilka opowiadań z życia młodzieży polskiej po wojnie. Wy różniłbym z nich „Na kółkach” i „Koralik”. W obydwu nad życiem młodych ludzi ciąży pozostałość po wojnie. W pierwszym odgrywa się dramat chłopca, któremu w ostatnim dniu eksplozja urwała nogi, a on został skazany na samotność. W drugim — ojciec nie pozwala dziewczynie na połączenie się z ukończonym, ponieważ rozdzielił ostatniego podczas okupacji był wołksdeutschem, a brat dziewczyny zginął jako zakładnik. Wątki melodramatyczne, ale nie pozbawione tzw. prawdy życiowej, obserwacji psychologicznych, utwory sprawnie zresztą napisane.

I wreszcie kilka opowiadań żołnierskich. Zwracam uwagę na „Oby dniem uskrzeszenia był”. Nawiązuje do tradycji żartobliwej gawędy kombatantkiej. Niesamowita historia artysty, którego koledy wzięli za zabitego podczas bombardowania; poprzedniego dnia przebrał w karty buty, znalezione przy innym nieboszczyku. Nie pomogły tłumaczenia, kompania wzięła bohatera za upiara. W to, że on żyje, uwierzyła tylko młoda Włoszka. Kiedy opowiada, ma z nią już sześcioro dzieci.

JACEK KAJTOCH

Dzielnicy ZMS przed nową kadencją

W dniu dzisiejszym odbywały się obrady XI Statutowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZMS w Nowej Hucie. W czasie obrad zostanie przeanalizowana dwuletnia działalność organizacji. Uważne śledzenie poszczególnych etapów ujętych w ramy zwięzłego sprawozdania, pozwoli na ocenę pracy wykonywanej w okresie jaki upłynął od ostatniej konferencji, do chwili obecnej. Uprowadzając oficjalne wystąpienie, pozwolimy sobie na pewne podsumowanie. Przede wszystkim, do niewątpliwych osiągnięć należy zaliczyć wzrost ilościowy członków, co świadczy o popularności i autorytecie ZMS-owskiej organizacji na terenie dzielnicy. Po kolei wymieniając wykonanie programowej działalności pierwsze miejsce należy do akcji „Młodzież dla postępu”, w realizacji której uczestniczyli nie tylko członkowie organizacji, lecz również młodzież niezorganizowana. Szczególną uwagę poświęcono tutaj rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Konsekwentnie były kontrolowane wyniki Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. Waznym zadaniem realizowanym przez Związek wraz z Naczelną

Organizacją Techniczną i Związkami Zawodowymi, stał się Turniej Młodych Mistrzów Techniki, którego celem było rozbudzenie aktywności młodzieży w dziedzinie techniki.

W 1974 roku, w 18 zakładach pracy na terenie dzielnicy, organizacja ZMS-owska przeprowadziła Powszechny Przegląd Stanowisk Pracy Młodzieży, przebiegający pod hasłem „Człowiek — Technika — Organizacja”. Przegląd, który stał się inspiracją do wyboru zadań mających na celu oszczędność surowców, materiałów, zwiększenie wydajności i organizacji pracy, przyniósł w sumie 262 projekty racjonalizatorskie na około 1400 usprawnień. W ramach działalności i organizacji pracy, przyniósł na rzecz poprawy warunków życia młodej rodziny, rozwinęły się patronat nad budownictwem mieszkaniowym. Do tej pory oddano do użytku 255 mieszkań, a liczba mieszkańców patronackiego osiedla (o miłej nazwie „Słoneczne”) przekroczyła tysiąc osób.

Na szczególną uwagę zasługuje meldunek skierowany do Rady Krakowskiej FSZMP, o realizowaniu przez zorganizowaną młodzież dzielnicy, czynów społecznych wykonanych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. Wartość tych czynów oblicza się na niebagatelną sumę 25 milionów 13 tysięcy 535 złotych, w tym produkcja przeznaczona na rynek krajowy i eksport, dała blisko 5 milionów złotych.

Delegatom na dzielnicową konferencję ZMS życzymy owocnych obrad!

SZANSA DLA AMATORÓW MUZYKI

Jeśli mogą pozwolić sobie na odrobinę żartu, to powiem tak: mają Sopot, Kołobrzeg, Opole i Zielona Góra swoje festiwale piosenek. Dlaczegożby więc Nowa Huta była gościnnie? Tak sobie widocznie pociąga marząc, działacze z Młodzieżowego Domu Kultury w os. Na Stoku, samorządu miejskiego i Zarządu Osiedli Spółdzielczych Nr 4 SM „Hutnik”, postanowili zorganizować konkurs muzyki rozrywkowej pod nazwą „Nowohuckie Spotkania Muzyczne — 75”. Konkurs, który nosi w swej nazwie wyznacznik „I”, ma się odbyć pod patronatem Wydziału Kultury naszego Urzędu Dzielnicy.

Ale dość żartów. Założeniem ideowo-programowym „Nowo-

huckich Spotkań Muzycznych” jest prezentacja artystycznego dorobku zespołów muzycznych oraz bezpośredniej konfrontacji warsztatu muzycznego i sposobu interpretacji utworów muzyki rozrywkowej poszczególnych grup muzycznych, reprezentujących różne środowiska społeczne. Celem drugim jest nawiązanie współpracy między poszczególnymi placówkami kulturalnymi, oświatowymi, zakładami pracy itp. Następnym celem jest wymiana poglądów na temat pracy metodyczno-dydaktycznej pomiędzy uczestnikami konkursu i ich instruktorami. W konkursie mogą wziąć udział wyłącznie amatorskie grupy wokalne, instrumentalne i wokálně-instrumentalne, w wieku od 15 do 30 lat, z wszy-

stek placówek kulturalno-oświatowych i zakładów pracy z terenu dzielnicy Nowa Huta. Przesłuchania konkursowe odbędą się w dniach 11 i 12 grudnia br., w sali widowiskowej MDK Na Stoku. Wyróżnieni przez jury uczestnicy, otrzymają atrakcyjne nagrody oraz wezmą udział w galowym koncercie laureatów, który przewidziany jest w dniu 19 grudnia br. Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udziela (do dnia 1 grudnia br.) sekretariat MDK Na Stoku, w godz. od 12 do 20, tel. 467-14. (OKT.)

Komunikat

Zgodnie z zarządzeniem Nr 114 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 30 września 1975 r. w sprawie wydziałów wchodzących w skład urzędów dzielnicowych i ich zakresu czynności — Stanowisko Pracy d/s Zatrudnienia Urzędu Dzielnicy Kraków-Nowa Huta ulega likwidacji z dniem 30 listopada 1975 roku.

Sprawy wchodzące w zakres działania tej komórki od 1 grudnia 1975 r. przejmują Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miasta Krakowa, Kraków ul. Sebastiana 9 (dojazd bezpośredni z dzielnicy Nowa Huta: tramwaj nr 22 i autobus „E”).

W przykrótkiej sukience

Niezłacznie czujemy się w zaciśniętym sweterku czy zbyt obcisłej, przykrótkiej sukience, która jeszcze lat kilka temu wabiła oko wdzięczną linią i ładną barwą. Teraz wygląda jakby z dużo młodszej siostry. Czas jest nieublagany. Czas jest wrogiem wielu zaspakajających doraźne potrzeby inwestycji.

Wyrosła również nasza dzielnica. W oczach wyrosły kilkudziesięciotysięczne Bieńczyce, rozrastają się sąsiednie Mistrzejowice. To co było wystarczające jeszcze na wczoraj, dziś już przypomina przykrótką sukienkę z lat szkolnych na dojrzałej kobiecie.

Chyba dwa lata temu cieszyliśmy się nową przychodnią zdrowia w osiedlu Złotego Wieku. Nowy budynek nie tylko wyposażony w sprzęt medyczny, z dobrą obsadą lekarzy i pielęgniarek zapowiadał zwrot w ochronie zdrowia mieszkańców mistrzejowickich osiedli, w tym spore części dzieci. Po dwóch latach budynek przychodni w sąsiedztwie ładnego pawilonu handlowo-usługowego i ładnie położonych bloków mieszkalnych, przypomina raczej osiedlową kotłownię, a już zupełnie stał się zaciśnięty jak na bieżące potrzeby. Ponadto z perspektywą czasu, gdy ochłonęliśmy ze szczęścia możemy trzejwój spojrzeć na rozplanowanie wnętrza. Parter przeznaczony dla dzieci. Poczekalnie dla dzieci to wąskie korytarzyki a przecież wiadomo, że dzieci przychodzą z rodzicami. Liczba oczekujących jest więc co najmniej podwójna.

Zapowiedź budowy nowej przychodni specjalistycznej jest więc tu nagłą koniecznością. Podobnie rzecz się ma w przypadku poczty, apteki. Do niedawna placówki w Bieńczycach wystarczały by obsłużyć również mistrzejowiczanki, dzisiaj nerwowo i z nadzieją spoglądamy na wznoszony pawilon w os. Tysięclecie, gdzie będą się mieścić wymienione placówki. Sytuacja też dojrzała, by bieńczycko-mistrzejowicki kompleks osiedli posiadał kino, zakład gastronomiczny... (R)



Mistrz szklarskiego fachu

— Dla szklarzy czas jak gdyby zatrzymał się w miejscu, ciągle ta sama technika pracy: szymba, kit i ostre narzędzie do cięcia przezroczystego materiału. Szkła okiennego w naszym kraju nie brakuje. W tej gałęzi przemysłu odgrywamy ważną i produkującą rolę w Europie.

struktur zdradza im tajemnice ukryte w szkle. Uczy młodych ludzi dobrej roboty, a liczne dyplomy i podziękowania zdobiące ściany warsztatu są najlepszym wyrazem uznania zwierzchników. (ES)

Milczący telefon

Telefonicznie można załatwić wiele spraw nie ruszając się z domu... ale tak naprawdę różnie bywa. Dzwoniłem przez pół godziny do informacji telefonicznej żalił się mój znajomy — numer był stale zajęty, aktualnej książki telefonicznej nie ma, ta ostatnia zawiera numery aktualne w r. 1973. Trudno również uzyskać informację kolejową, niełatwo

zamówić rozmowę międzymiastową. Jedynie poczciwa zegarmnicza jest zawsze na nasze usługi. Wiadoma rzecz. Automat! Zabawne perypetie przechodzi każdy, kto chce oszczędzić czasu pragnie posłać życzenia urodzinowe dla ukochanej babci o zaszyfrowanej przez pomyłkę treści: Bx — życzy wnuk. Wprawdzie 05 zgłasza się na ogół szybko, ale na nadanie telegramu czekać można dwie, trzy i więcej godzin.

Inną metodę zastosowano w naszym ZDK przy ul. Majakowskiego. Przypomina ona przysłowiowy głos wołającego na puszczy. Pragniesz miły czytelniku uzyskać informację w tam-

tejszym kinie odnośnie aktualnego programu i możliwości otrzymania biletu? Dzwon do sekretariatu na nr 427-65, tam przełączając rozmowę na aparat znajdujący się nieopodal kasy biletowej w szklonym pomieszczeniu portiera. W razie jego nieobecności pani kasjerka telefonu nie odbiora zaś dwie panie w szatni ogromnie zajęte są „pracą zleconą”. Jedna odbija

przez kaskę wykroje z czasopiśmi, druga pilnie drubie robotki na drutach spuszczać lub dodając oczka. A ty maszeruj i licz ile czasu daremnie straciłeś by w efekcie dowiedzieć się, że bilety na odpowiadający ci seans już od godziny są wyprzedane. Wracasz do domu i myślisz o dyscyplinie i uczciwej pracy, ale pocieszasz się, że gdybyś się nawet dostał do kina „Sfinks” to przez dwie godziny bez względu na pogodę będziesz siedział w płaszczu, bo ta sama pani szatniarka nie jest zobowiązana jak twierdzi obsługa kinomanów.

A telefon niech sobie dzwoni... (ES)

„PRZECHOWALNIA” DZIECI

Tę inicjatywę bardzo chwalamy, jest bowiem nie tylko na czasie, ale i niezwykle potrzebna. Otóż znikną kłopoty rodziców martwiących się gdzie i jak pozostawić na pewien czas dzieci. Np. wychodząc do kina, na zebranie lub na przyjęcie imieninowe.

Z prawdziwą radością komunikuję, że pomyślano o takich sytuacjach i utworzono w Nowej Hucie dwa punkty doraźnej opieki nad dziećmi. Mieszczą się one w osiedlach Kościuszkowskim i Centrum „B”.

Punkt w os. Kościuszkowskim działa w nowym pawilonie Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” obok Szkoły nr 143, w godzinach od 10 do 20. Przyjęcia dzieci odbywają się w godzinach: 10.00—10.15, 13.30—13.45, 17.00—

17.15. Odbiór dzieci w godzinach: 13.15—13.30, 16.45—17.00 i 20.00. Opiata za pobyt dziecka oraz ciepły posiłek wynosi 13 zł.

Punkt w os. Centrum „B” znajduje się w Przedszkolu nr 98 (blok nr 8). Czynny on jest w godzinach od 16 do 20. Dzieci przyjmowane są w godzinach od 16.00 do 16.30, odbierać je można o godz. 20. Opiata za pobyt dziecka wraz z ciepłym posiłkiem wynosi 15 zł.

Obydwa punkty działają tylko w dni robocze. Z opieki mogą korzystać wyłącznie dzieci zdrowe, w wieku przedszkolnym. (jd)

Kącik filatelistyczny

30-lecie wyzwolenia Czechosłowacji

Z okazji 30-lecia wyzwolenia Czechosłowacji poczta tego kraju wprowadziła do obiegu okolicznościowy znaczek przedstawiający tańczących ludzi. Wartość nominalna znaczka 1 korona.



Rozmawiam z mistrzem szklarskiego fachu Józefem LISIECKIM, człowiekiem, który tnie i lamie szkło ponad 23 lata. I jego, tak jak wielu innych w pierwszych latach budowy kombinatu w bramy huty pchała przygoda. — Ciekawe co też to będzie — szepotali chłopcy z pobliskiej wsi Niepolomice, obserwując gigantyczną budowę, hałdy ziemi i mrowie ludzi. Józef Lisiecki rodem z Niepolomice przez 15 lat swej pracy oszklił nie jedno okno w halach wydziałów huty, a od ośmiu lat prowadzi na os. Teatralnym zakład szklarski nr 19 Krakowskiego Przedsiębiorstwa Usług „Renowacja”. Pokochał szeleściący pekażący szkła i delikatność w dotyku obowiązującą w tym zawodzie.

W zakładzie prowadzonym przez mistrza, każdego roku zdobywa praktykę kilku młodych adeptów szklarskiego zawodu. Kierownik a zarazem in-

Z odległej linii horyzontu wylaniają się niewyraźne kontury miasta, coraz bliżej... Pędzący pociąg skraca czas i odległość. Obraz miasta rysuje się coraz konkretniej. Stylizowane kamienice jawią się delikatnymi, pastelowymi barwami; ożywają elewacje budynków z całym bogactwem wystroju mającego swe źródła w wiekach wstecz. W swym charakterze Praga przypomina nieco nasz Kraków, a i ma wiele podobnych problemów...

Najeżone wokół dworca głównego rusztowania i wykopy sygnalizują ogromne prace renowacyjne w całym mieście. Praski dworzec w całej świetności ukaże się dopiero w latach osiemdziesiątych i — jak z orientacyjnego schematu uwiad — utrzymany zostanie w dawnym stylu by odpowiednio harmonizować ze starym budynkiem. Co krok napotykać modernizację ulic. Trwają prace na Wawelskich Naměstach w centrum miasta. W sąsiedztwie prowadzona jest ogromna robota — przedłużenia metra. Pierwszy odcinek metra już działa i doskonale służy mieszkańcom grodu nad Wełtawą.

W jesiennym słońcu błyszczą



WIECZORY NARODOWE

Nowym cyklem imprezowym w tegorocznym sezonie Zakładowego Domu Kultury HiL, są „Wieczory Narodowe”. Pierwszy z nich odbył się miesiąc temu i poświęcony był Szkocji. Wśród wiadomości na temat tego kraju, urozmaiconych przeobrażami bardzo ładnych krajobrazów, znalazło się wiele miejsca na ciekawostki żarty i dowcipy — właśnie w stylu szkockim. Jednym z żartów jest widoczny na naszym zdjęciu, papierowy terier szkocki, autorstwa p. Heleny Trzebiatowskiej, która zaproszona do udziału w „Wieczorze” (dwie osoby + ew. pies) — przysłała psa + pisemne wyjaśnienie: „Osobiście przyjść nie mogę, ale psa posyłam”. Siedział on przez cały wieczór bardzo grzecznie, wystawiając swej pani jak najlepsze świadectwo.

Dzisiaj odbędzie się w ZDK HiL, kolejny „Wieczór” i poświęcony będzie Czechosłowacji. W imieniu organizatorów, serdecznie zapraszamy. Początek imprezy o 18.30.

(OKT.)

NA PRASKIM BRUKU

dachy. Góruje nad nimi złocista kopuła praskiego muzeum. Złota Praga, tak popularnie zwąto miasto tuziemcy i przybysze. A turystów codziennie setki. Nie narzekają specjalnie na brak miejsc hotelowych. Cedok (czechosłowacki Orbis) stara się zaspokoić życzenia gości. W obrębie głównej ulicy w centrum miasta są hotele luksusowe, gdzie doba wraz z posiłkami

wynosi około 150 koron. Nie jest to znowu tak mała suma ale propozycja wyboru i różnicowanie cen wyraźne. Godne uwagi są też bary szybkiej obsługi, jest ich całe mnóstwo. Co kilka metrów bistra. Przyciągają wzrok apetyczne kanapki, liczne półmiski z sałatkami, pieczony drób, stoiska z ciepłymi i zimnymi napojami, ciepłe dania barowe... W sklepach spo-

żywczych też wprowadzono zwyczaj sprzedaży smakowitych kanapek. Przy okazji większych zakupów można od razu coś zjeść.

Trafiam do Pragi w listopadzie, miesiącu poprzedzającym święta Bożego Narodzenia. Nastrój świąteczny wyczuwa się tu na długo wcześniej przed świętami. Wszędzie w sklepach żywcem świąteczne. Nawet na kioskach co krok czytamy: „Radosne wiano”. A przy tym pragnienie serdeczni, gościnni...

HENRYKA ROSIEK

ZIMOWISKA DLA MŁODZIEŻY WCZASY ŚWIĄTECZNE DLA RODZIN

W okresie ferii zimowych, Rada Zakładowa ZRH proponuje dzieciom swoich pracowników doskonały wypoczynek na zimowiskach w bardzo atrakcyjnych miejscowościach — Kozubniku, Nickulinie, Rabce, Zakopanem. Chętni mogą też skorzystać z 7-dniowych wczasów świątecznych organizowanych w Kozubniku. Zgłoszenia przyjmują Rady Wydziałowe i Oddziałowe oraz Dział Socjalny ZRH. (R)



Fragment praskiego metra.



KAWAŁY - BANAŁY

U LEKARZA

Starszy ekonomista zjawia się u lekarza. - Coś mizernie pan wygląda...

Kowalskiego nie żyje. A on przecież od trzech lat siedzi w więzieniu.

PROŚBA

Matka do córki: - Czy nie moglibyśmy naszych dzieci zostawić na dzisiejszy wieczór z wami?

W SZKOLE

- Ile wojen prowadziła Francja za czasów Napoleona? - Sześć, panie profesorze.

DEZINFORMACJA

- Powiedział pan, że ojciec...

Mądrzej głowie dość przysłowie

O GRZECHU

- Grzech - diabłu śmiech. Grzech ciemności szuka. Dwakroć grzeszy, kto się grzechu nie wstydzi.

- Grzech nie znany nie bwa karany. Zacznie cudzy grzech ganić...

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

Pytanie: Dlaczego doktor na czas operacji ubiera maskę na twarz?

Odpowiedź: Ponieważ nie chce być rozpoznany, jeśli operacja się nie uda.

Anegdoty

Na jednej z ulic Londynu, już po zakończeniu wojny jakiś osobnik zaczyna spacerującego Winstona Churchilla:

- Czy pan przypadkiem nie jest Winston Churchill? - Tak.



Kiedy Anaksymenes rozpoczął swoje przemówienie, siedzący wśród słuchaczy Teokryt tak się odezwał:



Spytano razu pewnego Sokratesa, jak może wytrzymać z Ksantypa, której kłótniwość przeszła do legendy.

- Człowiek, który chce się nauczyć konnej jazdy wsiada na ogniste rumaka...

- Ile godzin mam paru powtarzać, że podam za momentcik??

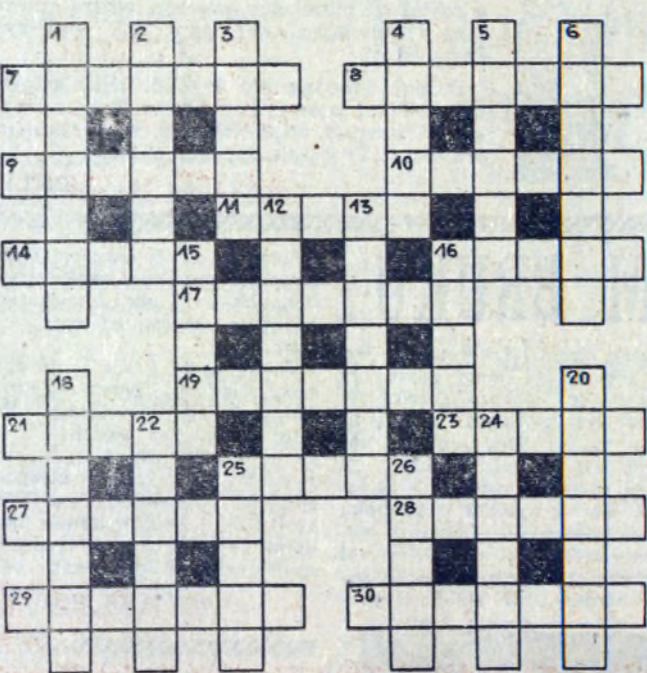
L. SZALECKI



- Ja też mam otwartą głowę... Rys. L. SZALECKI

MYŚLI S. J. LECA

- Decydującą rolę w tej sztuce gra polityka, i kładzie ją.



4. myli się tylko raz, 5. niepoahamowany strach, przerażenie, 6. przesadnie lubi chodzić do kina...

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 45 WYŁOSOWALI:

Tadeusz Opyrczał, ul. Loretańska 4/2, 31-116 Kraków; Zdzisław Woźniak, os. Jagiellońskie 29/79, 31-835 Kraków; Stefania Kapusta, ul. Sądowa 3/39, 31-542 Kraków; Krzysztof Soja, ul.

Stolarska 6/11, 31-043 Kraków; Jan Mic, os. Wyciąże 53, 31-988 Kraków.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 46

7. minaret, 8. pogrzeb, 9. sekret, 10. kometa, 11. arena, 14. sarna, 17. Bajan, 19. madonna, 20. owca, 21. Roch, 22. dysputa, 23. wiano, 26. kotka, 29. pasza, 31. syrena, 32. klekot, 33. dorożka, 34. śnieżka.

Pionowo: 1. litera, 2. patron, 3. Westa, 4. polka, 5. premia, 6. pestka, 12. Radosła, 13. noniusz, 15. rewia, 16. Amado, 17. barak, 18. jacht, 24. Izidor, 25. niemiec, 27. oberek, 28. kropka, 29. Par-ki, 30. akant.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie: Jerzy Danek - zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieszyński - redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Oleksy - redaktor naczelnny, Henryka Rosiek - redaktor działu miejskiego, Danuta Rybarezyk - sekretarz odpowiedzialny redakcji, Marian Suda - redaktor działu sportowego.

W CO TYGODNIU?

SWIT godz. 17.00 „Noc i dzień” prod. polskiej, od 15 lat (część I i II).

ZDK ul. Majakowskiego 2 - 28. XI godz. 19.00 - DKF. Film „Macunaima”, prod. brazylijskiej, 2. XII godz. 18.30 - Otwarcie wystawy malarstwa Andrzeja Wilka.

program Babiny. - 4. XII godz. 17.00 - Dyskoteka „Jedynka”, - godz. 18 - Jerzy Kostro zaprasza młodych szachistów na zajęcia Juniorów.

PROGRAM TV CZWARTEK: 9.00 Przysposobienie obronne. 9.30 „Ręce nad miastem” - film włoski.

PIĄTEK: 9.30 „Iskra” - film radz. 11.05 Wychowanie techniczne 15.25 NURT - Pedagogika. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Pora na Telesfora. 17.05 Mała Encyklopedia Zwierząt.

ZDK Klub „Kuznia” os. Złotego Wieku 14 - 28. XI godz. 20.00 - Bal Andrzejkowy. Gra Orkiestra „Harzard 74”.

Klub „Śródpole” os. Wzgórza Krzeszawskie 17/a - 24-28. XI godz. 19.00 Tydzień Kultury Studenckiej (wg załączonego programu).

Z początkiem trzeciej dekady listopada nastąpił gwałtowny atak zimy.

Z każdym dniem mroz się potęgował, osiągając granice rzadko spotykane o tej porze.

Czy listopadowa zima skończy się po paru dniach, czy też jest już początkiem prawdziwej zimy?

NIEDZIELA: 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.40 Radar. 10.55 „Karakorum” - film dok. 11.45 Lektury Pegaza.

WTOREK: 10.10 „Rodzina Whiteoaków”. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Nie tylko dla pań. 17.25 Studio Telewizji Młodych.

CZWARTEK: 8.40 „Upalne południe” - film. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z brakiem.

CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

J. J. G. FOKIN - „NIEZA-WODNOŚĆ EKSPLOATACYJNA URZADZEN TECHNICZNYCH” sygn: 56084 dla inżynierów - może być cenną pomocą i pozycją w krajowej literaturze fachowej.

Śl. JARZEBSKI, J. KAPAŁA, E. BIAŁAS-LUBINA - „ZASADY WYZNACZANIA WSKAZNIKÓW EMISJI ZANIECZYSZCZEŃ POWIETRZA ATMOSFERYCZNEGO Z PROCESÓW PRZEMYSŁOWYCH” sygn: 560-93 dla inżynierów, dla techników.

PROMYK